

ŚWIĄTECZNY NUMER „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE” OD JUTRA W KIOSKACH

W czwartek „Codzienna” w świątecznym wydaniu: 36 stron, dodatek TV i „Niecodzienna”, za jedyne 3,49 zł.

Środa
30/10/2019

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#254 (2471)
NAKLAD 52 574
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Już dziś nowy numer „Gazety Polskiej”!

s.3

Burmistrz załatwiał zatrzymanym, gdy ukrywał pieniądze

**WALKA Z KORUPCJĄ **
Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Artura W. chwilę po tym, jak przyjął od tureckiego biznesmena Sabriego B. 200 tys. zł łapówki. Artur W. został burmistrzem warszawskich Włoch w ubiegłym roku. W wyborach samorządowych startował z list Koalicji Obywatelskiej.

s.3

fot. mat. pras./d

POLSKA

s.5

Komuna wraca na polskie ulice

W poniedziałek w Żyrardowie miejscy radni przegłosowali zmianę nazwy ul. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” na ul. Jedności Robotniczej. Podobny skandal ma miejsce w Białymstoku, gdzie samorządowcy zmienili ul. mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszko” na Podlaską.

ŚWIAT

s.7

Wolność dzięki polskim bohaterom

Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką wzięli udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia Bredy przez 1. Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka. Prezydent złożył kwiaty na grobie polskiego dowódcy oraz przed pomnikiem upamiętniającym żołnierzy dywizji.

GOSPODARKA

s.9

Nowy podatek od dużych sklepów

Congestion tax, który proponujemy, to podatek od sklepów wielkopowierzchniowych uzależniony od trudności, jakie tworzą one w tkance miejskiej – ogłosiła minister Jadwiga Emilewicz, szefowa MPiT. Resort finansów oświadczył, że nie prowadzi prac nad takim typem podatku.

POLSKA

s.4

Halloween niszczy święta

Halloween stoi w sprzeczności z katolickim świętem Wszystkich Świętych oraz z Dniem Zadusznym, kiedy to mamy czas i możliwość do podjęcia refleksji nad sobą, swoim życiem, czas pamięci o rodzinie, o tych, którzy odeszli. Dziś ten bezcenny czas jest marnowany przez wygłupy, zabawę i bezmyślność – mówi ks. Adam Anuszkiewicz.



**MUCHA ** Gdyby tytuł książki Tuska „Szczerze” miał mieć coś wspólnego z zawartością, autor musiałby wytłumaczyć się z tak wielu spraw, że zamiast zapowiadanych kilkuset stron spisałby swoją spowiedź w jakiś wielotomowy leksykon.

s.2



**DOBOSZ ** Zmieniły się czasy i metody działania lewicy. Kiedyś oparciem dla marksistów miała być klasa robotnicza, dziś dla neomarksistów są to kultura, uniwersytety i rozmaite mniejszości, od imigrantów po LGBT.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



św. Teresa Benedykta od Krzyża
(1891–1942) właśc. Edith Stein; niemiecka filozof, święta Kościoła katolickiego, patronka Europy

\\ Nie przyjmujcie niczego za prawdę, co byłoby pozbawione miłości,
ani nie przyjmujcie niczego za miłość, co byłoby pozbawione prawdy;
jedno pozbawione drugiego staje się niszczącym kłamstwem. \\



POGODA

Środa	30.10	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aniol, Arseniusz, Artemas, Edmund, Eutropia, Gerard, Gerarda, German, Julian, Klaudiusz, Liberat, Makary, Maksym, Marceli, Przemysław, Sulimir, Szczygiew, Zenobia
06:26	16:12	

Gdańsk	Lublin
9°C	8°C
5°C	1°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
2°C	2°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
8°C	9°C
2°C	1°C

Czwartek	31.10	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Antonin, Augusta, Bega, Godzimir, Krzysztof, Krzysztofa, Kwintyn, Lucyla, Lucylusz, Narcyz, Saturnin, Urban, Wolfgang, Łukasz
06:28	16:10	

Gdańsk	Lublin
9°C	7°C
6°C	0°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
1°C	1°C

JERZY LUBACH

Czy powróci ten wiatr?

Zmarłego parę dni temu Wołodę Bukowskiego, słynnego rosyjskiego dysydenta i świetnego pisarza, poznałem w niezwykłym momencie dziejowym: przybył do Polski po „końcu komunizmu” 4 czerwca 1989 r. Byłem jego tłumaczem w słynnym Salonie 101 Małgosi Bocheńskiej i po całej nocy spotkań z ludźmi Solidarności krytycznymi wobec Okrągłego Stołu i oceanie wypitej wspólnie whisky zaskoczył mnie przenikliwą diagnozą: „Jerzy, coście zrobili najlepszego? W miejsce bolszewików wybraлиście mieńszewików!”. Tak, chorował, ale do jego przedwczesnej śmierci bez wątpienia przyczyniła się kampania lewactwa, które oskarżyło go o pedofilię. Szlachetny, odważny, walczył o wolność we własnym kraju, a Polskę ukochał za ten gen wolności, który sam miał w sobie. Odszedł jeden z ostatnich prawdziwych „przyjaciół Moskali”.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Bukowski wierzył w inną Rosję

Polskie państwo powinno jakoś uhonorować zmarłego w niedzielę wielkiego rosyjskiego dysydenta, obrońcę praw człowieka i pisarza Władimira Bukowskiego. Nie tylko za jego świadectwo i za to, że całe życie walczył, tak jak Polacy, z komunizmem, nie tylko dlatego, że miał polskie korzenie, z których był dumny, że leżała mu na sercu, oprócz ojczyzny Rosji, także Polska. Bukowski, z różnych powodów (np. dlatego że był dla Zachodu zbyt niepoprawny politycznie), nie doczekał się za życia wielu zaszczytów. Polskie państwo mogłoby mu to jakoś zrekomensować i dać przykład. Ponadto w osobie Bukowskiego Polska wyróżniłaby całą tę formację, z której się wywodził, rosyjskich inteligentów przywiązanych szczerze do wolności i chrześcijańskich wartości (nawet jeśli nie zawsze byli wierzący), a jednocześnie do idei pojednania polsko-rosyjskiego. Niektórzy już odeszli, ale są kontynuatorzy. Na przykład historycy z organizacji Memoriał, którzy parę dni temu prezentowali w Warszawie swoją książkę pamięci o polskich oficerach zamordowanych w Twerze przez NKWD i pochowanych w Miednoje.



Marcin Wolski

Mała Sycylia

Burmistrz z Włoch już pod kluczem.
Dowód, że potrafi
władza działać stanowczo,
postawić się mafii
i wypalać korupcję gorącym żelazem.
Czy sięgnie jeszcze dalej?
Może innym razem.
Dość przecież ojców chrzestnych
z przestępczej ferajny,
pismaków podnajętych
i sędziów sprzedajnych.
Ale wciąż mam nadzieję,
że zwycięży prawo,
bo gra idzie o Włochy!
Włochy pod Warszawą.

Jacek
LiziniewiczKap, kap, kapią
platformiane łzy!

Artur W., kolega posła Marcina Kierwińskiego i burmistrz dzielnicy Włochy, według relacji funkcjonariuszy popłakał się, gdy został złapany na przyjęciu łapówki w wysokości 200 tys. zł. Trudno jednoznacznie powiedzieć, nad czym ronił łzy warszawski polityk PO. Możliwe, że zapłakał nad łamaniem praworządności i konstytucji, gdy zobaczył funkcjonariuszy, którzy nawet nie pozwolili mu schować pieniędzy tam, gdzie trzyma je każdy porządny burmistrz, czyli w garażu. Oczywiście nie swoim, ale kogoś z rodziny – bo każdy polityk PO wie, że podobnie jak dokumenty trzyma się u teściów pasierba, tak pieniądze trzyma się u rodziny w garażu. Może zawył z bezsilności i oburzenia na myśl o sędziach hejterach z Ministerstwa Sprawiedliwości albo przypomniał sobie, jak został oszukany przez PiS, które przekupiło społeczeństwo programem 500+. Nie wnioskuję. Trzeba jednak przypomnieć, że nie jest to pierwszy polityk, który płacze w sytuacji korupcyjnej. Podobną taktykę przyjęła swego czasu Beata Sawicka, która łkała w telewizji, przekonując, że wzięła w łapę z miłości do agenta CBA. Platformiane łzy były skuteczne na tyle, że wyszła ona ze sprawy czysta jak łąka. Przynajmniej według sądu.

Wojciech
MuchaNie czekam
na „Szczerość” Tuska

„Pisanie nie jest moją pasją. Polska jest moją pasją” – mówił Donald Tusk przed wydaniem swojej książki „Solidarność i duma”. To było jednak w 2005 r., a owa książka zajmuje dziś miejsce w koszach na makulaturę obok takich dzieł, jak słynny „Koniec PiS-u” autorstwa Michała Kamińskiego i Andrzeja Morozowskiego, którzy w 2012 r. triumfalnie wieszczyli rychły upadek partii Jarosława Kaczyńskiego. Dlaczego to przypominam? Dlatego że choć Tusk przekonywał, iż „pisanie nie jest jego pasją”, to 12 grudnia ma się ukazać kolejna książka byłego premiera. Rzecz wyjdzie pod zastanawiającym tytułem: „Szczerość”. Nie mam za bardzo złudzeń, że tytuł będzie miał coś wspólnego z zawartością. Gdyby tak było, Tusk musiałby się wytłumaczyć z tak wielu spraw, że zamiast zapowiadanych kilkuset stron musiałby spisać swoją spowiedź w jakiś wielotomowy leksykon (mniej więcej od „Amber Gold” do „zamaz smoleński”). Po co więc ta książka? Cóż, chodzi o zwrócenie na siebie uwagi mainstreamowych mediów i danie przyczynku do mnożenia kolejnych spekulacji co do startu w wyborach prezydenckich. A szczerość byłego premiera? Pozostaje liczyć, że w sprzyjających okolicznościach się do niej zmusi.



DOROŚLI CHCĄ WIĘKSZEJ OCHRONY DZIECI PRZED PORNOGRAFIĄ

BADANIE \ Za ograniczeniem dostępności pornografii w internecie w miejscach publicznych, m.in. w kawiarniach czy centrach handlowych, opowiedziało się ponad 84 proc. badanych – wynika z wrześniowego badania przeprowadzonego na zlecenie Stowarzyszenia Twoja Sprawa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 2019

3

WALKA Z KORUPCJĄ \ CBA zatrzymała burmistrza Włoch Artura W. i biznesmena Sabriego B.

Burmistrz zatrzymany, gdy ukrywał pieniądze

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Artura W. chwilę po tym, jak przyjął od tureckiego biznesmena Sabriego B. 200 tys. zł łapówki. Artur W. został burmistrzem warszawskich Włoch w ubiegłym roku. W wyborach samorządowych startował z list Koalicji Obywatelskiej.

Tomasz Duklanowski

Do wręczenia łapówki doszło w poniedziałek w Raszynie pod Warszawą. Około godz. 17 do auta Artura W. podjechał Sabri B. Obaj mężczyźni uchylili okna samochodów i wtedy biznesmen wrzucił do auta burmistrza pakunek z pieniędzmi. Za obydwojema pojazdami ruszyły dwie ekipy funkcjonariuszy CBA.

Artur W. został zatrzymany w domu, gdy próbował ukryć gotówkę w garażu. Gdy funkcjonariusze zakładali mu kajdanki na ręce, rozplakał się.

Biznesmena funkcjonariusze dopadli, gdy dojechał do tureckiego lokalu gastro-



Burmistrz Włoch w zamian za łapówki wydawał decyzje administracyjne korzystne dla tureckiego dewelopera – informuje CBA
| fot. Cba.gov.pl/d

nomicznego. Nie obyło się bez problemów, bo pobratymcy Turka próbowali utrudniać zatrzymanie, ale natychmiast zostali powaleni na ziemię przez funkcjonariuszy.

– Burmistrz w zamian za łapówki wydawał decyzje administracyjne korzystne dla

dewelopera dotyczące warunków zabudowy – powiedział potem Temistokles Brodowski, rzecznik prasowy CBA. – Podejmował się także załatwiania podobnych decyzji w innych warszawskich urzędach. Z ustaleń śledztwa wynika, że była to już najprawdopo-

dobniej kolejna transza przyjęta przez urzędnika – dodał.

Funkcjonariusze przeszukali gabinet burmistrza i siedziby firm należące do biznesmena. Tam zabezpieczono dokumentację, która będzie stanowiła dowody w sprawie. Mężczyźni trafi-

Kolejne szczątki na Westerplatte

NASI BOHATEROWIE \ Na terenie Westerplatte archeolodzy znaleźli kolejne ludzkie szczątki. O sprawie poinformowała Adrianna Garnik z biura rzecznika prasowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Najnowsze odkrycie miało miejsce w poniedziałek. Wtedy podjęto się wydobycia jednego z trzech szkieletów złożonych we wspólnym wkopie grobowym. Podczas prac na głębokości 130 cm odkryto kolejny szkielet. Znajdował się bezpośrednio pod szczątkami trzech osób, na które natrafiono przed kilkoma dniami.

Adrianna Garnik podała, że w trakcie 5. etapu badań archeologicznych na Westerplatte, który rozpoczął się 12 września 2019 r., do dziś odnaleziono osiem szkieletów ludzkich zachowanych w całości bądź fragmentarycznie.

Biuro prasowe MIIWŚ przypomniało, że pod koniec września archeolodzy znaleźli szkielety dwóch osób (jeden był niekompletny).

9 października natrafiono na kolejny.

Garnik przypomniała, że 15 października archeolodzy zlokalizowali zarysy dwóch obiektów, których prostokątne kształty wskazywały, iż mogą to być wkopy grobowe. Eksplorację pierwszego z nich rozpoczęto tego samego dnia. 17 października natrafiono na szkielet mężczyzny w układzie anatomicznym, zalegający na głębokości ok. 150 cm od współczesnego poziomu gruntu. Ułożenie kości, w tym ręce skrzyżowane na wysokości pasa, wskazywały, iż poległy został złożony do wkopu grobowego, a nie wrzucony jak w przypadku trzeciego odkrytego szkieletu.

Odkryte wraz ze szkieletem artefakty, a także ro-

dziej obrazów ujawnionych w kościecu wskazywały, że szczątki te należą najprawdopodobniej do jednego z polskich obrońców Wojkowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Znalezione artefakty (m.in. dwa haki mundurowe, pasek ze sprzączką, pięć dużych polskich guzików mundurowych z orłem wz. 1919 oraz wz. 1927, pięć guzików mundurowych małych z orłem wz. 1919 oraz wz. 1927, a także 5 guzików bieliznianych) oraz ich układ na szkielecie pozwalają przyjąć, że poległy został złożony do grobu w mundurze, na nogach miał buty typu saperskiego.

22 października rozpoczęto eksplorację drugiego obiektu. Na głębokości 1 m odkryto szczątki co najmniej trzech osób (trzy czaszki i liczne kości w układzie anatomicznym). Przy nich znajdowały się fragmenty amunicji strzeleckiej polskiej produkcji, hak mundurowy, fragmenty munduru oraz pas z zamocowanym na nim bagnetem. Najprawdopodobniej w grobie złożono fragmenty ciała żołnierzy polskich poległych w War-

towni nr 5.

Michał Gradus

„Gazeta Polska” ujawnia: Trzaskowski i sex shopy!

TYGODNIK \ Walczącą z „wykluczeniami” Fundacją ReFForm, którą dotuje miasto stołeczne Warszawa, kierują właściciele... sieci sex shopów dla sadomasochistycznych gejów fetyszystów. „Jeśli szukasz gadżetu erotycznego, dzięki któremu ruchanie twojego cwela będzie bardziej hardcorowe i ekscytujące, to z całą pewnością znajdziesz go w naszej ofercie” – czytamy na oficjalnej stronie internetowej sklepu ReFForm.

W „GP” informowaliśmy niedawno, że w czasie 10 miesięcy rządów Rafała Trzaskowskiego na organizację LGBT przeznaczono z miejskich pieniędzy aż 876 tys. zł. To więcej niż w trakcie całej wcześniejszej czteroletniej kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz. Pieniądze to nie wszystko. Walczący o prawa kobiet prezydent Trzaskowski objął honorowy patronat nad warszawskim Marszem Równości i wziął w nim udział. Tymczasem w skład rady Fundacji Wolontariat Równości – organizatora marszu – wchodzi Sławomir Starosta, wydawca czasopism z ostrą pornografią. Krótki biogram Starosty można zresztą znaleźć w Wikipedii: „Współtwórca pornograficznego wydawnictwa Pink Press oraz Pink Service, wydające-

go magazyny gejowskie, których był redaktorem naczelnym: »MEN!« (1991–1996), »Nowy Men« (od 1995), »Gejzer« (od 1999), a także skierowanych do klientów heteroseksualnych magazynów »Wamp« i »Nowy Wamp«”. Spółka Starosty organizowała m.in. w 2002 r. bicie seksualnego rekordu świata. Jak sprawdziła „GP”, względami prezydenta cieszy się też Fundacja ReFForm na rzecz Promocji Zdrowia, Budowania Więzi Społecznych oraz Przeciwdziałania Wykluczeniom i Dyskryminacji. Powiązana z siecią... perwersyjnych sex shopów.

NIE PRZEGAP

CAŁOŚĆ W DZISIEJSZYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA”, W KIOSKACH W CAŁEJ POLSCE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



4
fot. Wikipedia/d

POLACY CORAZ RZADZIEJ MYŚLĄ O ŚMIERCI

SONDAŻ \ Obecnie refleksja nad śmiercią towarzyszy Polakom rzadziej niż jeszcze kilkanaście lat temu – dowodzi najnowszy raport CBOS. W ciągu ostatnich siedmiu lat wyraźnie ubyło osób, które chciałyby się przed śmiercią wypowiadać czy przyjąć sakramenty.

4

ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z ks. ADAMEM ANUSZKIEWICZEM, raperem, kapelanem poprawczaka, rozmawia MARIA KOBYLŃSKA

Halloween niszczy święta

Wszystkich Świętych to czas skłaniający do refleksji nad naszym życiem, pomyślenia o tych, którzy odeszli. Dziś ten bezcenny czas jest atakowany przez wygłupy, zabawę i bezmyślność – mówi ks. Adam Anuszkiewicz.

Dlaczego nie należy obchodzić Halloween?

Przed wszystkim Halloween stoi w sprzeczności z naszym katolickim świętem obchodzonym 1 listopada oraz z Dniem Zadusznym, kiedy to mamy czas i możliwość oddania się refleksji nad sobą, swoim życiem, rodziną, pomyślenia o tych, którzy odeszli, oddania im honoru. Dziś ten bezcenny czas jest atakowany przez wygłupy, zabawę i bezmyślność związane z obchodami Halloween. Jest to problem wojny światów, myślenie kontra bezmyślność, refleksja kontra zabawa. Często powtarzam za Jackiem Pulikowskim, że według tej ideologii człowiek ma zapomnieć, że żyje, by się zbawić, a ma się tylko bawić. Niebezpieczną kwestią związaną z Halloween jest też sfera duchowa. Dzieciom proponuje się wejście w świat demonów pod płaszczykiem niewinnej zabawy. Oswaja się je z obrzydliwością, nadając temu charakter żartu. To bagatelizowanie niebezpiecznej rzeczywistości, czyli realnego duchowego zagrożenia czyhającego na dzieci. Nie chcę demonizować wszystkiego, bo nie każda zabawa stanie się przyczyną duchowych problemów człowieka.



Polacy bezkrytycznie przyjmują wszystko, co Zachód im proponuje. A przecież można inaczej spędzić czas przed Wszystkimi Świętymi
| fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Natomiast może ona prowadzić do wejścia w rzeczywistość demoniczną.

Niektórzy twierdzą, że Halloween jest też formą pamięci o zmarłych, o przemijaniu. Czy rzeczywiście tak jest?

Jest to w istocie pamięć, ale o zaświatach. Niestety nie są to zaświaty przyjazne, Boże. Nie jest to normalna, zdrowa refleksja nad życiem po śmierci, tylko nad wymagowanym światem nie tyle

bajkowym, ile pochodzących z pogańskich wierzeń demonów. Chodzi tu o świętowanie zaświatów upiornych i wrogich, gdzie człowiek nie przebywa pod Bożą opieką.

A zwykła zabawa? Dzieci się przebierają, chodzą po sąsiadach i proszą o cukierki. Niektórzy dekorują dom np. dyniami z wyciętą twarzą. Co w tym niestosownego?

Jak już mówiłem, charakter obchodów Wszystkich

Świętych zostaje tu zatarły i wyparty nie tylko przez dzieci, lecz także dorosłych. Trudno przejść w ciągu kilku godzin od nastroju wytworzonego przez huczną zabawę do zadumy, refleksji.

Halloween przyszło do nas z Zachodu i jest obchodzone w podobnym czasie co Wszystkich Świętych, dlaczego?

Ta przestrzeń rozwinęła się u protestantów, gdzie nie

ma odniesienia do świętych, nie ma kalendarza świętych, ta sfera została wyrzucona. W związku z tym potrzebowano alternatywy. W protestantyzmie przyjęło się więc Halloween. Znamienne jest, że to tzw. święto jest jednym z głównych wydarzeń dla satanizmu.

Czy katolik może obchodzić Halloween, czy jest to forma grzechu?

Najlepiej obchodzić Halloween dookoła i podchodzić do niego ostrożnie. Jest czas na zabawę, można się poprzebierać, zapukać do sąsiadów, ale np. na Boże Narodzenie, by podzielić się opłatkiem. O cukierki można poprosić, ale niekoniecznie w tym czasie. Jestem jak najbardziej za zabawą, ale nie w okresie Wszystkich Świętych. To chyba kolejny przykład tego, że Polacy mają pewne poczucie niższości wobec Zachodu i bezkrytycznie przyjmują wszystko, co się im proponuje. Można przecież inaczej spędzić czas przed Wszystkimi Świętymi. Dobrą alternatywą są wieczory ze świętymi, gdy również w sposób radosny i zarazem konstruktywny można spędzić wigilię uroczystości Wszystkich Świętych.

Bale i zabawy zamiast magii i grozy

ŚWIĘTO \ Przed uroczystością Wszystkich Świętych, którą obchodzić będziemy w piątek, w całej Polsce organizowane są radosne marsze, konkursy i Bale Wszystkich Świętych. Mają one pomóc wiernym zrozumieć, że zbliżające się święto ma na celu uczczenie osób, które po śmierci osiągnęły zbawienie i żyją szczęśliwie w niebie. Nie ma ono zaś nic wspólnego z magią i wzajemnym straszeniem się.

Wiele diecezji w Polsce już od niedzieli organizuje spotkania, dzięki którym wierni, szczególnie dzieci i młodzież, mogą w sposób radosny, a jednocześnie zgodnie z zasadami wiary obchodzić uroczystość Wszystkich Świętych. Bogatą ofertę przygotowała m.in. diecezja warszawska.

„Parafie archidiecezji warszawskiej zapraszają dzieci i młodzież wraz z rodzicami na wydarzenia przygotowujące do uroczystości Wszystkich Świętych” – na-

pisano na stronie archidiecezji. Wśród propozycji są m.in. warsztaty plastyczne i konkursy.

Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się Marsz Wszystkich Świętych w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Rybiu. Wspólnie organizują go parafie w Rybiu i Raszynie, a do udziału w nim zapraszają dzieci, młodzież, rodziców oraz wszystkich chętnych. „Marsz Wszystkich Świętych ma nam pokazać, jak wielkie mamy wsparcie wśród naszych

przyjaciół, którzy są już w niebie i wstawiają się za nami przed Bogiem” – podkreślają organizatorzy i zachęcają, by przebrać się za swojego ulubionego świętego przyjaciela oraz wziąć ze sobą lampiony.

Z kolei o godz. 18 odbędzie się Rodzinny Bal Wszystkich Świętych w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie. W planach m.in. zabawa taneczna z wodzirejem w sali teatralnej, słodki poczęstunek, konkursy, m.in. kon-

kurs z nagrodami na najlepsze przebranie świętych, aniołów, postaci z Biblii.

Na jutro także zaplanowano kilka wydarzeń, m.in. w parafii Wniebowzięcia NMP w Michałowicach-Opaczu o godz. 19 rozpocznie się wieczór filmowy dla rodziców i dzieci. Z kolei w parafii bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie także o godz. 19 odbędzie się Wieczór Świętych, w czasie którego zebrani podczas mszy św. usłyszą o potędze i pięknie świętości

oraz będą mogli powierzyć świętym swoje prośby. Odbędzie się także agapa.

Wszyscy zainteresowani więcej informacji o wspomnianych wydarzeniach w archidiecezji warszawskiej znajdą na stronie archwwa.pl/aktualności. Podobne inicjatywy organizują również inne diecezje. Zachęcamy do udziału w nich i szukania o nich informacji na stronach internetowych oraz we własnych parafiach.

.....
Paweł Tunia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH PRIORYTETEM

RZĄD \ Kompleksowy plan radykalnej poprawy bezpieczeństwa na drogach będzie jednym z priorytetów rządu w nowej kadencji – poinformował we wtorek premier Mateusz Morawiecki.



KOMISJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO ODPOWIADA

EPISKOPAT \ „Powielane informacje i sugestie polityków, jakoby w polskich szkołach nie była podejmowana tematyka związana z płciowością, są nieprawdziwe” – czytamy w stanowisku.

ZŁY PRZYKŁAD \ W Żyrardowie i Białymstoku żołnierze antykomunistyczni są usuwani z przestrzeni publicznej

Komuna wraca na polskie ulice

W poniedziałek w Żyrardowie miejscy radni przegłosowali zmianę nazwy ul. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” na ul. Jedności Robotniczej. Polskiego bohatera wybrano na patrona arterii po przyjęciu przez Sejm ustawy dekomunizacyjnej.

Jan Przemyski

Podobny skandal dzieje się w Białymstoku, gdzie samorządowcy zdecydowali, by zmienić ul. mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszko” na ul. Podlaską. W tej sprawie interweniował prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. „Czy wiesz, dlaczego mnie skazali? Bo odmówiłem współpracy z nimi. Pamiętaj, abyś nie prosiła ich o łaskę! Zabraniam tego” – tak brzmiały jedne z ostatnich słów gen. Augusta Emila

Fieldorfa, które wypowiedział do swojej żony. „Nil” nie chciał prawa łaski. Uważał, że przeznaczona jest dla przestępców, a nie dla żołnierzy, którzy bardziej niż swoje życie ukochali Polskę wolną od czerwonej zarazy. Komuniści powiesili go na szubienicy w więzieniu na warszawskim Mokotowie. Przez lata pamięć o Żołnierzach Niezłomnych była deptana, sztychowano ich, oskarżano o zbrodnie, których nigdy nie popełnili. Ich rodziny doznawały represji. Po upadku komunizmu Wyklęci zaczęli wracać do polskiej świadomości. Dziś zdecydowana

większość młodego pokolenia potrafi rozróżnić, kto w naszej historii był bohaterem, a kto czerwonym zdrajcą. Tymczasem w kilku miejscach Polski spuścizna epoki komunistycznej nadal oddziałuje m.in. na lokalne władze. Mamy z tym do czynienia w Żyrardowie, gdzie w poniedziałek miejscy radni zdecydowali o zmianie nazwy ul. Fieldorfa „Nila” na... Jedności Robotniczej. Za uchwałą głosowało 14 radnych z Koalicji Obywatelskiej oraz lokalnych ugrupowań, przeciw było sześciu z Prawa i Sprawiedliwości.



Tablice oddające hołd polskiemu bohaterowi niebawem znikną z krajobrazu Białegostoku | fot. MW/d

Awantura o tę ulicę ciągnie się od ponad dwóch lat. W styczniu br. żyrdowski radny Arkadiusz Rzepecki absurdalnie przekonywał, że „Jedność Robotnicza” w jego mieście miała wymiar ważnej idei, oznaczała walkę o pracę i o godniejsze życie. Podobna sytuacja wydarzyła się w Białymstoku, gdzie – jak już informowaliśmy na łamach „Codziennej”

– miejscy radni postanowili zmienić ul. mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszko” na ul. Podlaską. Interwencję w tej sprawie podjął prezes IPN dr Jarosław Szarek. „Mjr Zygmunt Szendzielarz ps. Łupaszko zasługuje na dobrą pamięć w przestrzeni publicznej i może być patronem ulic, placów i gmachów” – wskazał prezes IPN w liście do członków Rady Miasta Białystok.

Będzie się działo w Święto Niepodległości

PAMIĘĆ \ 11 listopada będziemy obchodzić 101. rocznicę odzyskania niepodległości. W Warszawie na Krakowskim Przedmieściu odbędzie się piknik patriotyczny, ale także tradycyjnie organizowany przez środowiska narodowe Marsz Niepodległości. W tysiącu miejscach na świecie na sześciu kontynentach zorganizowana będzie akcja „Niepodległa do hymnu”.

W zeszłorocznej edycji wydarzenia „Niepodległa do hymnu” wzięło udział ok. 1 tys. podmiotów. Nic dziwnego, że również w tym roku planowana jest kontynuacja akcji. „Niepodległa do hymnu» to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, możliwość wspólnego zaśpiewania hymnu przez każdego Polaka. Zaśpiewamy razem z bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami. Uczcijmy wspólnie najważniejsze święto! – namawiają twórcy wydarzenia. – Wszystkich, którzy chcą w tym roku do-

łączyć do akcji, zapraszamy na stronę internetową niepodlegla.gov.pl”. W święto narodowe warto zaplanować wizytę w stolicy. Tego dnia w Warszawie każdy znajdzie coś dla siebie. Wzorem poprzedniego roku na Krakowskim Przedmieściu odbędzie się wielki festyn patriotyczny. Przez cały dzień będą się odbywały koncerty i wystawy, nie zabraknie imprez dla dzieci i dorosłych. „Od godz. 13 do 20.30 zaplanowaliśmy mnóstwo atrakcji. Główne wydarzenia odbędą

się na trzech scenach – muzycznej, tanecznej i dla dzieci. Poza tym odbędzie się m.in. parada zabytkowych konnych powozów, zobaczymy też automobile z lat 1920–1950 ze zbiorów Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach koło Warszawy. Na Krakowskim Przedmieściu będzie można także spotkać wytworne damy z Grupy Rekonstrukcji Historycznej »Bluszcz« w strojach eleganckich jakby prosto ze stron żurnali, porządku zaś strzec będą policjanci w historycznych mundurach” – czytamy na stronie niepodlegla.gov.pl. Oczywiście tego dnia odbędzie się również Marsz Niepodległości, który przejdzie stołecznymi ulicami po raz 10. Tradycyjnie manifestacja ruszy z ronda Dmowskiego, przejdzie Alejami Jerozolimskimi, a jego trasa zakończy się na błoniach przy Stadionie Narodowym. Tegoroczne hasło marszu to zaczerpnięte z pieśni maryjnej zawołanie „Miej w opiece Naród cały!”. Do uczestnictwa w wydarzeniu zaproszono „wszystkich patriotów” oraz „wszystkich ludzi, którym idea niepodległości jest bliska”.

..... Jacek Liziniewicz

Sąd zajmie się sprawą morderców Popiełuszki

PROCES \ Sąd Okręgowy w Warszawie zajmie się dzisiaj sprawą tzw. prowokacji na Chłodnej, czyli podrzucenia w 1983 r. przez SB do mieszkania ks. Jerzego Popiełuszki materiałów obciążających duchownego. Sąd rozpatrzy wniosek o umorzenie postępowania.

Zabójców ks. Jerzego Popiełuszki ws. „prowokacji na Chłodnej” oskarżył pion śledczy IPN. Akt oskarżenia sformułowano przeciwko byłym funkcjonariuszom SB Departamentu IV MSW: Grzegorzowi P., Waldemarowi O. (dawniej Waldemar C.) i Leszkowi N. (dawniej Leszek P.). Przestępcze działania oskarżonych według prokuratora IPN polegały na nielegalnym wejściu do mieszkania ks. Popiełuszki przy ul. Chłodnej w Warszawie i pozostawienia w nim amunicji, materiałów wybuchowych, a także ulotek i wydawnictw, których posiadanie było wówczas zabronione. Następnie funkcjonariusze SB doprowadzili do ich ujawnienia w wyniku przeszukania mieszkania w dniu 12 grudnia 1983 r., co spowodowało wdrożenie prze-

ciwko kapelanowi Solidarności postępowania karnego. W ocenie IPN zarzucone oskarżonym zachowania stanowiły akt represji oraz prześladowania duchownego z powodów politycznych i religijnych. Ksiądz był obserwowany przez Służbę Bezpieczeństwa już dwa lata przed śmiercią. Założono mu podsłuch, próbowano też doprowadzić do wypadku samochodowego. W mieszkaniu przy ul. Chłodnej funkcjonariusze SB dokonali prowokacji, podrzucając kilkanaście tysięcy ulotek, farbę drukarską, granaty z gazem łzawiącym, naboje i materiał wybuchowy. Miały to być dowody do przygotowywanego procesu sądowego. Starano się za wszelką cenę skompromitować duchownego.

..... (ads, PAP)



fot. Reuters TV/Reuters

PRZEDTERMINOWE WYBORY. BYĆ ALBO NIE BYĆ?

LONDYN \ Brytyjska Izba Gmin odrzuciła w poniedziałek wieczorem wniosek premiera Borisa Johnsona o skrócenie kadencji parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów 12 grudnia. Szef rządu zapowiedział, że doprowadzi jednak do wcześniejszych wyborów.

6

ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

LITWA \ Rosja i Białoruś uruchamiają jądrowe monstrum

Jod na wypadek skażenia Wilna

Coraz bliżej uruchomienia elektrowni jądrowej w Ostrowcu na Białorusi, znajdującej się zaledwie 50 km od Wilna. Litwa przygotowuje się na najgorsze i ogłasza zakup ogromnej ilości jodu w tabletkach.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Litwy

Pierwsze uruchomienie reaktora jądrowego elektrowni w Ostrowcu na Białorusi planowane jest na styczeń 2020 r. Jak poinformowało białoruskie ministerstwo energii, paliwo jądrowe dla pierwszego reaktora elektrowni może być dostarczone już teraz.

Budowa elektrowni jądrowej w odległości 50 km od Wilna od początku budzi duży sprzeciw litewskich obywateli i władz. Litwini podkreślają, że elektrownia powstaje z naruszeniem posta-



Budowa elektrowni jądrowej w Ostrowcu w odległości 50 km od Wilna od początku budzi duży sprzeciw litewskich obywateli i władz
fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

nowień konwencji z Espoo i Aarhus, regulujących zasady budowy podobnych instalacji na terenach przygranicznych. Ponadto zarzucają Białorusinom, że ci nie przeprowadzili badań, które uzasadniałyby zlokalizowanie elektrowni tak blisko stolicy Litwy. Nie wykonano także analizy możli-

wych skutków radiologicznych awarii dla litewskich obywateli, wód i środowiska.

Teraz, gdy jest coraz bliżej uruchomienia Ostrowca, mieszkańcy Litwy przygotowują się na wypadek wystąpienia incydentu w przygranicznej elektrowni. Na początku października br. na Litwie

zostały przeprowadzone czterodniowe ćwiczenia, w których uczestniczyły samorządy, instytucje państwowe i zagraniczni eksperci, m.in. z Polski.

W czasie ćwiczeń odbyły się m.in. próby ewakuacji mieszkańców rejonów wileńskiego i święciańskiego, położonych w odległości mniejszej niż

20 km od siłowni w Ostrowcu, oraz symulacja sytuacji niedoboru jodu. – Naszym celem nie jest straszenie, lecz pobudzenie czujności mieszkańców i zapoznanie ich z działaniami przewidzianymi na wypadek awarii – podkreśliła Rita Tamašunienė, minister spraw wewnętrznych.

Kolejnym etapem przygotowań na wypadek awarii jest zakup jodu. Ministerstwo zdrowia ogłosiło w poniedziałek przetarg na zakup 4 mln tabletek, które mogą pomóc uchronić organizm przed radioaktywnym jodem. Gromadzi się on w tarczycy i może zwiększyć ryzyko zachorowania na raka. Rząd Litwy zapowiedział, że mieszkańcy, przede wszystkim miejscowości graniczących z Białorusią, otrzymają je za darmo.

Na oferty przetargowe resort zdrowia czeka do 2 grudnia. Zwycięzca przetargu będzie musiał dostarczyć 4 mln tabletek jodu w ciągu 180 dni od podpisania umowy.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Strach przed odwetem

PARYŻ \ Francja może się stać celem kolejnych zamachów dżihadystów, którzy będą chcieli się zemścić za zabicie ich przywódcy Abu Bakra al-Baghdadię. Władze apelują o wzmożoną czujność.

Francuski minister spraw wewnętrznych Christophe Castaner ocenił, że likwidacja przywódcy tzw. Państwa Islamskiego (IS) nie oznacza ostatecznego upadku tej organizacji terrorystycznej. Przestrzegał przy tym przed myśleniem, że śmierć Al-Baghdadię sprawi, że zniknie ryzyko ataków terrorystycznych. Podobnego zdania jest szef Centrum Analiz Działalności Terrorystycznej Jean-Charles Brisard, który przekonywał, że ideologia dżihadu nie ma żadnych ograniczeń, dlatego należy liczyć się z możliwością odwetu.

Kilka dni temu w Grenoble policja aresztowała 19-latkę, pochodzącą najprawdopodobniej z Algierii, który z nożami kuchennymi chodził wokół budynku dworca kolejowego i krzyczał: „Allahu Akbar”. Po przybyciu na miejsce antyterrorystów mężczyzna odmówił oddania noży i zaczął wygrażać

policjantom. Został powalony gumowymi kulami, a następnie aresztowany.

Sondaże wskazują, że we Francji rośnie odsetek praktykujących muzułmanów. Z ostatnich badań wynika, że prawie połowa młodych wyznawców Allaha mieszkających w tym kraju uważa, że to świeckość państwa powinna się dostosować do religii.

Od 1989 r. odsetek muzułmanów chodzących do meczetu na cotygodniową modlitwę wzrósł z 16 do 38 proc. Dla 37 proc. z nich to świeckie państwo musi się dostosować do ich religii, a nie odwrotnie. W ten sposób myśli 49 proc. młodych muzułmanów. 27 proc. wyznawców Allaha jest przekonanych, że prawo szariat ma prymat nad prawem państwowym.

Komentując wyniki tego sondażu, redaktor naczelna francuskiego dziennika „La Croix” Isabelle de Gaulmyn

zwróciła uwagę, że francuskie społeczeństwo nie rozumie swoich muzułmańskich rodaków, a szkoły nie potrafią ich wychować na lojalnych obywateli.

Z sondażu przeprowadzonego na zlecenie francuskiego tygodnika „Le Journal du Dimanche” wynika, że wzrosła liczba Francuzów, którzy uważają, że idea świeckiego państwa jest zagrożona. Obecnie myśli tak aż 78 proc. pytanym, co oznacza wzrost o 20 pkt proc. w stosunku do 2005 r. Zdaniem 80 proc. respondentów sytuacja ta wynika z problemów z zaadaptowaniem się w ramy świeckiego państwa religii muzułmańskiej. W opinii 61 proc. respondentów „islam jest nie do pogodzenia z wartościami francuskiego społeczeństwa”.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Rosja nie ustaje w prowokacjach

ESTONIA \ Ambasador Rosji w Tallinie został wezwany do estońskiego resortu spraw zagranicznych, gdzie wręczono mu notę protestacyjną w związku z naruszeniem przestrzeni powietrznej Estonii przez samolot pasażerski należący do rosyjskiego MSW.

Z informacji podawanych przez estońskie władze wynika, że rosyjska maszyna Tu-154 przeleciała w piątek rano w pobliżu wyspy Vaindloo w Zatoce Fińskiej, przebywając ponad minutę w strefie ponad wodami terytorialnymi Estonii. Samolot miał włączony transponder identyfikacyjny, ale nie przedstawił planu przelotu ani nie nawiązał kontaktu radiowego z kontrolą naziemną. Położona 26 km od stałego lądu i mająca tylko nieco ponad 6 ha powierzchni niezamieszкана wyspa Vaindloo jest najbardziej wysuniętym na północ fragmentem terytorium Estonii. Jak podają władze w Tallinie, to trzeci przypadek w tym roku, w którym pasażerski samolot należący do MSW Rosji narusza estońską przestrzeń powietrzną.

Warto przypomnieć, że na porządku dziennym są także rosyjskie prowokacje powietrzne dokonywane przez wojskowe samoloty FR. Każdego tygodnia odnotowywanych jest w Europie co najmniej kilka tego typu incydentów. Oprócz Estonii szczególnie narażone na działania Rosji w powietrzu są pozostałe państwa bałtyckie – Litwa i Łotwa. W celu ochrony ich przestrzeni powietrznej prowadzona jest natowska operacja „Baltic Air Policing”. Ma ona kluczowy charakter, gdyż Litwa, Łotwa i Estonia nie mają własnych jednostek lotniczych. Od września w misji biorą udział myśliwce z Czech, Belgii i Danii.

.....
(kw, Niezależna.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



ZELENSKI WYCOFUJE WOJSKO

KIJÓW \ Siły rządowe Ukrainy rozpoczęły wczoraj wycofywanie ludzi i uzbrojenia z linii frontu w konflikcie z rosyjskimi najemnikami w okolicach miasteczka Żołote na Donbasie.



LEKARZE SĄ ZA EUTANAZJĄ

HAGA \ Z raportu trzech holenderskich szpitali uniwersyteckich wynika, że 84 proc. pediatrów w tym kraju chce wprowadzenia eutanazji dla dzieci w wieku 1–12 lat.

HOLANDIA \ 75. rocznica wyzwolenia Bredy przez żołnierzy gen. Maczka

Wolność odzyskana dzięki polskim bohaterom

Przebywający z wizytą w Holandii prezydent Andrzej Duda z małżonką wzięli udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia Bredy przez 1. Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka. Prezydent złożył kwiaty na grobie polskiego dowódcy oraz przed pomnikiem upamiętniającym żołnierzy dywizji. W ramach obchodów rocznicowych odbyła się również defilada wojskowa na cześć polskich żołnierzy.

Konrad Wysocki

Para prezydencka przybyła do Holandii w poniedziałek. Wczoraj przed południem prezydent Duda wraz z małżonką zostali przywitani na dziedzińcu pałacu królewskiego w Hadze przez króla Niderlandów Wilhelma-Aleksandra i jego żonę. Następnie wydano uroczysty obiad na cześć polskich gości. Z kolei po południu na Polskim Honorowym Cmentarzu Wojskowym w Bredzie odbyły się uroczystości związane z przypadającą w tym roku 75. rocznicą wyzwolenia miasta spod niemieckiej okupacji dzięki bohaterskiej akcji żołnierzy 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. Zapobiegła ona poważnym stratom w ludności cywilnej i uchroniła miasto przed totalnym zniszczeniem. Andrzej Duda wspólnie z królem Wilhelmem-Aleksandrem



Prezydent Duda wraz z małżonką przybyli do Holandii na zaproszenie króla Niderlandów Wilhelma-Aleksandra i królowej Maksymy
| fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

złożyli kwiaty na grobie polskiego dowódcy, a także pod pomnikiem upamiętniającym polskich żołnierzy poległych w walce. W ramach obchodów rocznicowych w Bredzie odbyła się również defilada wojsko-

wa na cześć polskich żołnierzy. Prezydent RP i król Niderlandów wspólnie odebrali ją ze schodów miejskiego ratusza. To symboliczny gest, gdyż w 1944 r. to właśnie po schodach prowadzących do ratusza gen. Stanis-

ław Maczek wprowadził burmistrza Bredy do urzędu, z którego wcześniej został usunięty przez Niemców. Dodatkowym punktem obchodów była prezentacja 27-metrowego muralu wykonanego przez polskiego

artystę Wojciecha Kołacza na ścianie dawnego urzędu skarbowego De Teruggave. Z kolei w poniedziałek odsłonięto instalację upamiętniającą 1. Dywizję. Znajduje się ona na skwerze w centrum Bredy i przedstawia fragment terenu ze ścieżką, na której odcisnięte są znikające ślady gąsienic czołgu. W uroczystości wzięli udział syn gen. Stanisława Maczka – Andrzej.

Upamiętnienie polskich bohaterów odbyło się też w weekend na polskich cmentarzach w Oosterhout i Bredzie. Odczytano apel poległych, wystrzelono salwy honorowe i złożono wieńce w miejscu, gdzie spoczywają gen. Maczek i jego podkomendni. Z kolei w sobotę ulicami Bredy specjalnymi, historycznymi pojazdami wojskowymi przejechali ostatni żyjący żołnierze gen. Maczka. Mieszkańcy Bredy przywitali ich gromkimi brawami.

Kolejny wątek afery szpiegowskiej w Bułgarii

SOFIA \ Bułgaria zdecydowała się na wydalenie rosyjskiego dyplomaty oskarżonego o szpiegostwo. Swoją działalność wywiadowczą Rosjanin prowadził od września ub.r., zbierając tajne materiały na temat Bułgarii, a także NATO i UE.

Nieznany z imienia ani nazwiska dyplomata, pracujący w Ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Sofii, miał według bułgarskiej prokuratury zbierać materiały stanowiące tajemnicę państwową. Rosjanin miał wejść w posiadanie tych dokumentów poprzez regularne spotkania z wysoko postawionymi przedstawicielami władz Bułgarii, w tym jednym, który miał dostęp do tajnych informacji na temat Bułgarii, NATO oraz Unii Europejskiej. Według ustaleń kontrwywiadowczej Państwowej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (DANS) swój proceder rosyjski dyplomata rozpoczął we wrześniu ub.r. Ze względu na obowiązującą Konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych z 1964 r. śledztwo wobec dyplomaty, którego obejmuje immunitet, musiało jednak zostać umorzone.

Afera szpiegowska wybuchła zaledwie tydzień po wizycie szefowej bułgarskiej dyplomacji Ekateriny Zachariewej w Rosji. Bułgarska polityk rozmawiała 21 października w Moskwie z szefem rosyjskiego MSZ Siergiejem Ławrowem m.in. na temat wspólnych projektów gospodarczych oraz kwestii energetycznych. To już kolejny przypadek w ciągu ostatnich kilku miesięcy, gdy w Bułgarii wykryto rosyjską działalność szpiegowską. We wrześniu br. służby bułgarskie zatrzymały dwie osoby, w tym biznesmena oraz lidera ruchu społecznego „Rusofile”. Nikołaj Malinow został oskarżony o szpiegostwo, a także pranie budnych pieniędzy dla dwóch rosyjskich organizacji – Instytutu Badań Strategicznych i Dwugłowego Orła. Bułgarskie władze

zdecydowały się ponadto na wydanie 10-letniego zakazu wjazdu do kraju dla szefa pierwszej organizacji Leonida Resznetnikowa i założyciela drugiej Konstantina Małofiejewa. Działania podejmowane przez te podmioty miały doprowadzić do ochłodzenia relacji Sofii z Zachodem i zwiększania współpracy z Rosją. – Sytuacja ta stanowi część wielkiej walki wywiadów w Europie. W Bułgarii mamy do czynienia z przypadkiem czyszczenia z agentury rosyjskiej oraz z sympatyków Rosji – zauważa w rozmowie z „Codzienną” dr Rafał Brzeski, ekspert w zakresie służb specjalnych. Jego zdaniem działania te są podejmowane przed bardzo poważnymi przesunięciami politycznymi na Bałkanach.

Paweł Kryszczak

IS traci rzecznika prasowego

BLISKI WSCHÓD \ We wspólnej operacji Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) oraz amerykańskich oddziałów udało się wyeliminować rzecznika Państwa Islamskiego (IS) Abu al-Hasana al-Muhadzira przebywającego w północnej Syrii.

„Rzecznik IS, który ukrywał się w miasteczku Ajn al-Bajda położonym w pobliżu Dżarabulus, został wyeliminowany we wspólnej operacji Syryjskich Sił Demokratycznych oraz wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych” – napisał na Twitterze szef SDF Mazlum Abdi. Kilka godzin później Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka potwierdziło, że w wyniku nalotu powietrznego na dwa pojazdy zostało wyeliminowanych pięciu członków IS, wśród których był również Abu al-Hasan al-Muhadzir. Śmierć tego terrorysty nastąpiła kilkanaście godzin po operacji amerykańskich wojsk specjalnych w syryjskiej prowincji Idlib, która skutkowałą zabiciem przywódcy Państwa Islamskiego Abu Bakra al-Baghdadię. Zarówno rzecznik prasowy, jak i lider IS ukrywali się na

obszarach kontrolowanych przez syryjskich rebeliantów, wspieranych przez Turcję. Zdaniem oficera prasowego SDF Mustafy Balego na tym terytorium ukrywa się więcej osób z kierownictwa Państwa Islamskiego. Nie jest to jedyny teatr działań, gdzie IS jest jeszcze aktywne. W Libii, pogrążonej od kilku lat w wojnie domowej, zauważalna jest obecność terrorystów z Da’ish. Jednak dzięki wysiłkom USA udało się wyeliminować znaczącą liczbę terrorystów. – Przeprowadziliśmy cztery naloty na obozy i centra szkoleniowe islamistów, w których zostało wyeliminowane 25 proc. stanu osobowego IS – zaznaczył płk Chris Karns, rzecznik prasowy dowództwa sił zbrojnych USA w Afryce (AFRICOM) w wywiadzie dla rozgłośni Voice of America.

(pk)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NIE BĘDZIE MINISTERSTWA SKARBU PAŃSTWA

RZĄD \ Nie ma mowy o odtwarzaniu resortu skarbu państwa, bardziej chodzi o powstanie nowego gospodarczego ministerstwa, które będzie wykorzystywało potencjał państwa dla zwiększenia tempa wzrostu gospodarczego – powiedział we wtorek wicepremier Jacek Sasin.

PRZEMYSŁ \ Transformacji Śląska musi towarzyszyć zachowanie miejsc pracy

Rząd dotrzymuje słowa danego górnikom

Ogniwa fotowoltaiczne na dachach i ścianach kopalń, a także hałdach i nieużytkach pogórnich, energia z wód kopalnianych i silników na metan ujęty w podziemnych wyrobiskach, zakłady remontowe w byłych kopalniach – tak ma wyglądać „druga noga” polskiego górnictwa, która pomoże zachować na Śląsku miejsca pracy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dotrzymaliśmy słowa danego górnikom i nie zwolniliśmy ani jednego pracownika w trakcie restrukturyzacji branży, którą rząd PiS z sukcesem prowadzi – podkreśla były wiceminister energii, a obecnie europoseł Grzegorz Tobiszowski. – Jednak UE wymaga dalszej transformacji, dlatego potrzebne są nowe inwestycje, przede wszystkim w innowacyjne technologie, które pozwolą kopalniom znaleźć dodatkowe źródła dochodu w sytuacji, gdy trzeba będzie ograniczać zużycie węgla – dodaje.

Takie działania polskie górnictwo już podejmuje. W Suszcu, na terenach byłej kopalni Krupiński, powstają Jastrzębskie Zakłady Remontowe – spółka z grupy kapitałowej JSW. – W tych



Coraz więcej fotowoltaicznych instalacji powstaje na terenach kopalni | fot. mat. pras./d

halach będą produkowane najnowocześniejsze urządzenia górnicze, transportowe i sekcje obudowy zmechanizowanej do nowo budowanej kopalni Bzie-Dębina – powiedział Adam Gawęda, wiceminister energii, który

odwiedził właśnie teren budowy. – To pokazuje, że nasz program dla górnictwa obejmuje nowe gałęzie rozwijającego się przemysłu – dodał.

Będzie to zakład oparty na najnowszej myśli technologicznej, w pełni innowacyjny.

– Dzięki niemu Suszec będzie się rozwijał. Liczymy na to, że powstanie tu mała Dolina Krzemowa, bo innowacje to przyszłość – zaznacza Marian Pawlas, wójt gminy Suszec.

Porozumienie między gminą, Katowicką Specjalną Strefą

Ekonomiczną, JSW Innowacje i Spółką Restrukturyzacji Kopalń pozwoli na sfinansowanie kolejnych inwestycji do Suszka. – Rewitalizacja terenów pogórnich, nowe impulsy gospodarcze oraz pozyskiwanie nowych inwestorów to zadania skutecznie realizowane w ramach założeń Programu dla Śląska przyjętych przez nasz rząd – podkreśla Gawęda.

Nowe inwestycje prowadzi też Polska Grupa Górnicza, jednocześnie walcząc w UE – przy wsparciu europosłów PiS – o środki na transformację branży. Prezes PGG Tomasz Rogala, występując w Brukseli na obradach Platformy Wsparcia Regionów Górniczych KE, wezwał do ochrony łańcucha wartości tworzonego przez spółki górnicze Europy. – Dają one setki tysięcy atrakcyjnych miejsc pracy i zasilają rynki miliardami euro z podatków, opłat i wynagrodzeń – podkreślił Rogala.

Państwo dba o bezpieczeństwo w sieci

CYFRYZACJA \ Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024 jest już gotowa i oczekuje na podpis premiera Mateusza Morawieckiego – poinformował we wtorek minister cyfryzacji Marek Zagórski podczas Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa Cybersec.

O zakończeniu prac nad strategią minister Zagórski poinformował na konferencji prasowej zorganizowanej we wtorek, pierwszego dnia 5. Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa Cybersec w Katowicach. – Przyjęty w formie uchwały Rady Ministrów dokument zastąpi Krajowe Ramy Polityki Cyberbezpieczeństwa RP – wyjaśnił szef resortu cyfryzacji.

Zagórski powiedział, że Strategia Cyberbezpieczeństwa ma kilka ważnych celów. – Między innymi podnoszenie świadomości, rozwijanie narzędzi, także wytwarzanych w Polsce. Ważnym elementem jest też współpraca międzynarodo-

wa, która powinna być kontynuowana, ponieważ jeśli chodzi o tego typu zagrożenia i ten komponent naszego bezpieczeństwa, żadne państwo nie jest go w stanie zrealizować w pełni samodzielnie – podkreślił minister.

Prezydent Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników Cybersec stwierdził, że ład w cyberprzestrzeni to globalne wyzwanie XXI w. Podkreślił, że Polska uczestniczy w jego kształtowaniu na poziomie międzynarodowym, także poprzez inicjatywy regionalne takie jak katowickie Forum. „Ochrona prywatności, danych osobowych, tożsamości, godności i własności to klu-

czowy warunek bezpiecznego funkcjonowania obywateli w tym nowym środowisku” – zaznaczył Duda.

Prezydent zwrócił uwagę, że na naszych oczach powstaje europejski jednolity rynek cyfrowy, który poważnie zmienia gospodarkę Europy; stanowi wyzwanie, ale zarazem stwarza szanse na podniesienie globalnej konkurencyjności całej Europy i Polski. „Wypracowane obecnie wspólne standardy bezpieczeństwa sieci, aplikacji, wymiany danych tworzą niezwykle atrakcyjny i innowacyjny rynek handlu i usług” – ocenił Andrzej Duda.

List do uczestników Forum Cyberbezpieczeństwa Cybersec skierował także premier Mateusz Morawiecki. „Polska chce odgrywać rolę lidera w cyberbezpieczeństwie. Jego znaczenie dla państwa, rozwoju społecznego i gospodarczego jest niepodważalne, stąd tak istotne było ustawowe uregulowanie kwestii budowy krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Chciałbym państwa zapewnić, że rozwój krajowego systemu cyberbezpieczeństwa będzie kontynuowany” – stwierdził szef rządu.

(jak, PAP)

Rosja gra na zwłokę w sprawie tranzytu gazu

ENERGIA \ Po raz kolejny Moskwa i Kijów przy udziale Komisji Europejskiej nie porozumiały się ws. przesyłu gazu przez Ukrainę od 2020 r. Dotychczasowa umowa między oboma krajami wygasa z końcem tego roku, co wiąże się z możliwością perturbacji w dostawach rosyjskiego surowca na zachód.

Ze słów wiceszefa KE ds. unii energetycznej Maroša Šefčoviča wynika, że Rosjanie, przy okazji podpisu pod nowym kontraktem, chcą ugrać inną ważną dla siebie sprawę. Liczą bowiem na to, że Ukraina zrezygnuje z zasądanego im odszkodowania w wysokości 2,6 mld dol. za niedostarczanie jej w latach ubiegłych wystarczającej ilości gazu do tranzytu do Europy Zachodniej. W tej kwestii sytuacja jest patowa – Rosjanie nie chcą płacić, Ukraińcy zaś nie zamierzają umarzać należnych im środków.

Sporną kwestią pozostaje też ilość gazu, która miała być przesyłana od 2020 r. Komisja zaproponowała 10-letni kontrakt obejmujący od 40 do 60 mld m sześć. surowca rocznie. Dla strony rosyjskiej, w przeciwień-

stwie do ukraińskiej, takie parametry kontraktu nie były akceptowalne.

Mały krok do przodu został jednak wykonany za sprawą Ukrainy. Ewentualna przyszła umowa ma się opierać na prawie UE, które przewiduje konieczność wydzielenia z koncernu Naftohaz nowej spółki do obsługi tranzytu gazu przez Ukrainę, do czego Kijów się zobowiązał.

Istnieje jednak okoliczność, która może zmusić Rosję do podpisania nowej umowy z Ukrainą. Wszystko wskazuje bowiem na to, że Gazprom nie będzie miał alternatywnej trasy dostaw gazu do Europy, ponieważ dwa budowane gazociągi – Nord Stream 2 i Turecki Potok – mają opóźnienie i nie będą gotowe do końca roku.

(PaW)

HANDEL \ Minister Emilewicz proponuje congestion tax, którego Komisja Europejska nie zablokuje

Będzie nowy podatek od dużych sklepów?

Przygotowywaliśmy nowe rozwiązanie podatkowe, tzw. congestion tax. To podatek od sklepów wielkopowierzchniowych uzależniony od trudności, jakie takie sklepy tworzą w tkance miejskiej – ogłosiła minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz.

Jan Kamieniecki

Przygotowywaliśmy dla premiera Morawieckiego – i rozmawialiśmy z nim o tym wiosną – nowe rozwiązanie podatkowe, które w ubiegłym roku zostało wprowadzone w Hiszpanii. Chodzi o congestion tax, który na pewno nie będzie kwestionowany przez Komisję Europejską – powiedziała minister Emilewicz w Radiu Zet.

Jak dodała, chodzi o podatek od sklepów wielkopowierzchniowych, ale uzależniony nie od obrotu czy poziomu uzyskiwanych dochodów, ale od trudności, jakie taki sklep wielkopowierzchniowy tworzy w tkance miejskiej. – Zwiększone korki, większe inwestycje drogowe, które w związku z tym muszą powstać – to wszystko składa się na przelicznik, algorytm – wyjaśniała minister.

Według Emilewicz podatek mógłby zostać wprowadzony na początku przyszłego roku. – Przygotowaliśmy założenie koncepcyjne i pokazaliśmy przegląd prawny projektu. Jeśli nowy rząd powstanie stosunkowo szybko, to być może będziemy w stanie dopracować nowy podatek do końca tego roku – powiedziała minister.

Minister przyznała, że pomysł nowego podatku to reakcja na przedłużający się spór z Komisją Europejską ws. podatku od sprzedaży detalicznej dla sklepów wielkopowierzchniowych, który polski rząd chciał wprowadzić we wrześniu 2016 r. KE wszczęła wtedy postępowanie ws. naruszenia przez Polskę unijnego prawa. Bruksela argumentowała m.in., że konstrukcja podatku może faworyzować mniejsze sklepy, co może być uznane za pomoc publiczną.



Według minister Jadwigi Emilewicz podatek mógłby zostać wprowadzony na początku przyszłego roku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Polska nie zgodziła się z tym stanowiskiem, ale pobór podatku został zawieszony. Jednocześnie rząd skarżył decyzję KE do Trybunału Sprawiedliwości UE, a ten w maju br. uznał, że Komisja Europejska popełniła błąd, uznając, że polski podatek od sprzedaży detalicznej jest niedozwoloną pomocą publiczną.

Orzeczenie TSUE otworzyło drogę do ponownego wprowadzenia podatku, ale nie zakończyło sprawy, ponieważ 24 lipca KE złożyła w Trybunale Sprawiedliwości odwołanie.

Tymczasem resort finansów oświadczył, że nie ma nic wspólnego z projektem przedstawionym przez Emilewicz. – W Ministerstwie Finansów nie są prowadzone prace ws. tzw. congestion tax – poinformował Paweł Jurek, rzecznik prasowy ministra finansów, inwestycji i rozwoju.

Powstanie spółka Polskie 5G

TELEKOMUNIKACJA \ Należące do skarbu państwa spółki Polski Fundusz Rozwoju oraz Exatel, a także przedstawiciele komercyjnych przedsiębiorstw telekomunikacyjnych podpisali memorandum w sprawie analizy modelu biznesowego dla spółki Polskie 5G. Celem inicjatywy jest zapewnienie dostępu do usług 5G w całej Polsce.

W podpisanym dokumencie wszystkie strony zadeklarowały chęć współpracy w zakresie analizy koncepcji powołania spółki Polskie 5G – jednego hurtowego operatora ogólnopolskiej bezprzewodowej sieci łączności mobilnej w standardzie 5G, pracującego w pasmie 700 MHz. Udział PFR oraz Exatela w projekcie to wyrażony sygnał ze strony państwa, że chce ono mieć wpływ na przyszłe zasady funkcjonowania 5G w Polsce.

Jako pierwszy o sprawie poinformował na Twitterze Paweł Borys, prezes funduszu. „Właśnie podpisane zostało porozumienie w sprawie rozpoczęcia prac nad koncepcją powołania spółki Polskie 5G do budowy wspólnej infrastruktury usług 5G pomiędzy Grupą PFR, Exatel, Orange Polska, T-Mobiles Polska, Plus Polska” – napisał Borys. „Ce-

lem wspólnego przedsięwzięcia ma być zapewnienie ogólnopolskiej dostępności usług 5G w wybranych pasmach, bezpieczeństwa technologii i niskich cen usług dzięki synergii wspólnej infrastruktury” – podkreślił szef PFR. Dodał, że zaangażowanie PFR ma charakter doradczy, ale nie wykluczył też udziału w finansowaniu projektu.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski zaznaczył, że technologia 5G staje się jednym z fundamentów rozwoju gospodarki. – W kontekście sieci piątej generacji nie możemy używać tylko argumentów związanych z jej szybkością. To przede wszystkim olbrzymie możliwości dla przemysłu, rozwoju miast, nowoczesnego transportu czy całego spektrum usług związanych z medycyną – powiedział minister.

Wspólne przedsięwzięcie ma pozwolić nie tylko na obniżenie kosztów budowy infrastruktury telekomunikacyjnej, lecz także – co za tym idzie – wprowadzenie konkurencyjnych cen usług, ale także na rozbudowę infrastruktury pozwalającej na rozwój gospodarki cyfrowej oraz zapewnienie wysokiego poziomu cyberbezpieczeństwa.

Chociaż memorandum nie jest jeszcze umową, nie zobowiązuje też do jej zawarcia, to jednak nie jest to dokument zupełnie pozbawiony znaczenia prawnego. Odzwierciedla bowiem intencje stron w okresie negocjacji, jest deklaracją woli i towarzyszy zazwyczaj długim i złożonym negocjacjom. Dokument może mieć też znaczenie dowodowe.

Paweł Woźniak

Duże zainteresowanie programem Mój Prąd

ENERGETYKA \ W ramach programu Mój Prąd zostały zaakceptowane wnioski o wartości niemal 18,5 mln zł – poinformowało Ministerstwo Energii. Celem programu jest zwiększenie produkcji energii elektrycznej z mikroinstalacji fotowoltaicznych.

Program Mój Prąd, który ma poprawić energetyczną efektywność domowych gospodarstw, cieszy się dużym powodzeniem. W ciągu blisko dwóch miesięcy funkcjonowania programu Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał do Ministerstwa Energii nieco ponad 4 tys. wniosków. Z tej liczby 3747 zostało już pozytywnie ocenionych i zaakceptowanych przez ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego. Łączna wartość dofinansowania dla tych wniosków to niemal 18,5 mln zł, a całkowita moc zainstalowana wspartych mikroinstalacji fotowoltaicznych to 21 009,65 kW. Według informacji resortu energii najwięcej zaakceptowanych wniosków złożono na Mazowszu, Podkarpaciu, Lubelszczyźnie i na Śląsku.

Budżet programu Mój Prąd wynosi 1 mld zł. Dofinansowanie obejmuje do 50 proc. kosztów instalacji i wynosi nie więcej niż 5000 zł. Wsparciem mogą zostać objęte instalacje o 2–10 kW mocy zainstalowanej. Jeżeli wnioskodawca otrzymał dofinansowanie lub jest w trakcie realizacji inwestycji fotowoltaicznej w ramach innego programu, nie może się ubiegać o ponowne wsparcie w ramach programu Mój Prąd.

Program skierowany jest do gospodarstw domowych, które dzięki niemu mogą poprawić swoją efektywność energetyczną, co przełoży się nie tylko na oszczędności finansowe, lecz także na korzyści dla środowiska naturalnego.

(ar)

ROZMAITOŚCI \ Wskaźnik koniunktury w sektorze bankowym Pengab spadł w październiku o 4,2 pkt w ujęciu miesięcznym. Jego obecna wartość wynosi 21,3 pkt – to o 4,7 pkt mniej w stosunku do ubiegłego roku.

- DM BOŚ podniósł cenę docelową spółki 11BIT do 481 zł. Wczoraj za akcję płacono prawie 360 zł.
- Zysk netto Budimexu w III kwartale wyniósł 65 mln zł. Rok wcześniej zysk było to ponad 102 mln zł. We wtorek przed południem akcje kosztowały 129 zł.

Dolar silniejszy przed decyzją Fed

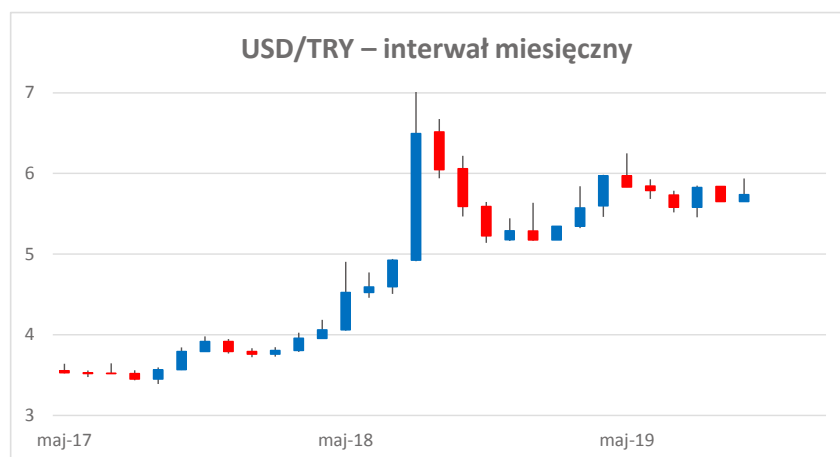
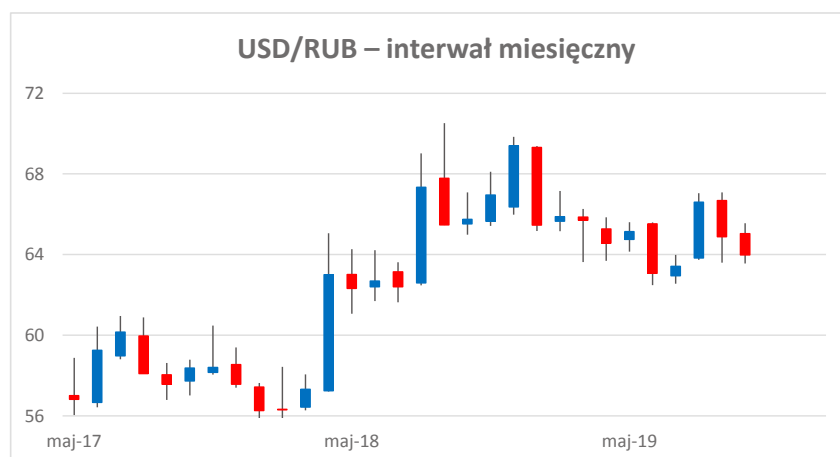
WALUTY \ Poniedziałek przyniósł umocnienie walut z Europy. Wtorkowe przedpołudnie z przewagą dolara. Dziś decyzje Fed i Banku Kanady ws. stóp procentowych.

Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł jedno istotne wydarzenie – przełożenie ostatecznego terminu opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię do 31 stycznia przyszłego roku. Reakcja funta na tę informację nie była znacząca, choć tuż po publikacji waluta wyraźnie poprawiła notowania, by na koniec giełdowej sesji w Londynie zyskiwać prawie 0,3 proc. Poniedziałkowe zmagania zakończyły się umocnieniem walut europejskich, jednak nie było ono duże. Euro nie przekroczyło poziomu 1,11 dol., a funt zakończył dzień poniżej 1,29 dol. Złoty także zakończył zmagania wzrostem, choć o poranku był na minusie w stosunku do dolara. Wyjątkowo dużo, bo 0,7 proc., zyskała turecka lira. W dalekiej Argentynie dzień po wyborach prezydenckich umocniło się peso. Jednak wzrost o 0,6 proc. nie zmienia i tak jej fatalnego trendu, a za dolara płaci się niewiele mniej niż rekordowe 60,5 peso.

Wtorkowe zmagania rozpoczęły się dość spokojnie i zarówno złoty, jak i inne waluty naszego kontynentu notowały nieznaczne zmiany wobec dolara. Inaczej prezentowały się waluty krajów, w których właśnie kończyły się sesje giełdowe. Dolary z antypodów (AUD i NZD) przed godz. 8 zyskiwały do dolara po ok. 0,25 proc., a kolejny wzrost notowała waluta chińska. Za dolara płacono niewiele ponad 7,05 juana, a to oznacza, że chińska waluta osiągnęła najlepszy wynik od ponad dwóch miesięcy.

Poranne wystąpienie Phila Lowe nieznacznie umocniło dolara australijskiego, który przekroczył poziom 0,685 dol. Być może jest to sygnał, że waluta pokona poziom 69 centów, a więc wartość niewidzianą od ponad trzech miesięcy. Słaby początek zmagania w Europie nie miał znaczącego wpływu na rynek walutowy. Jed-

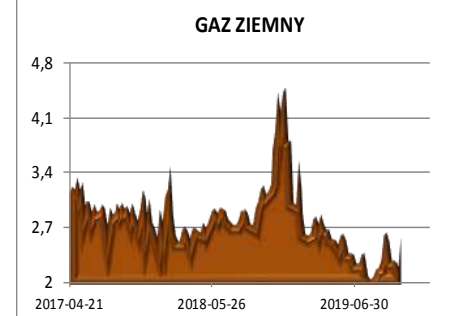
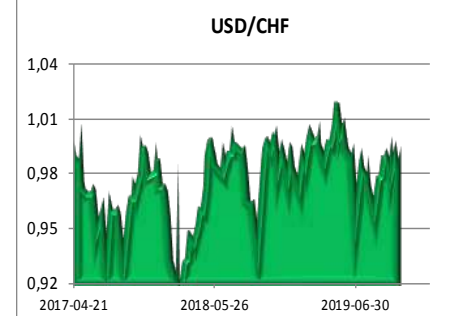
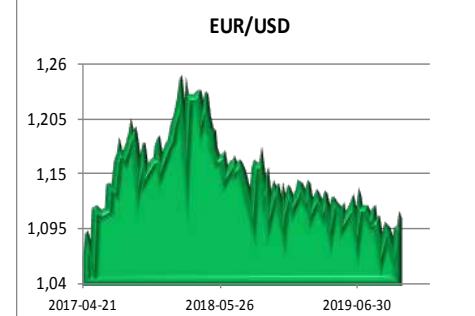
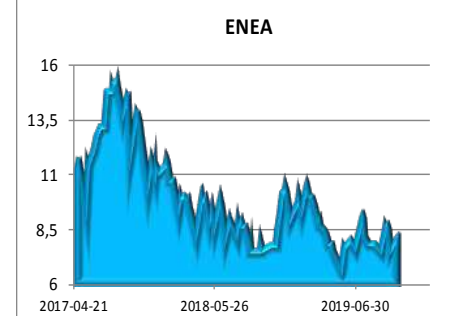
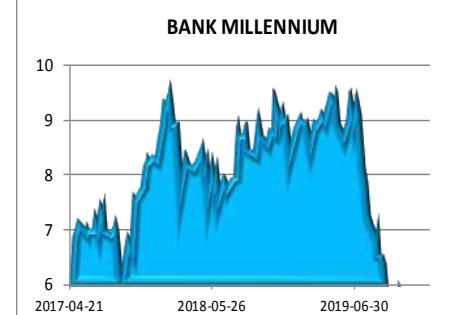
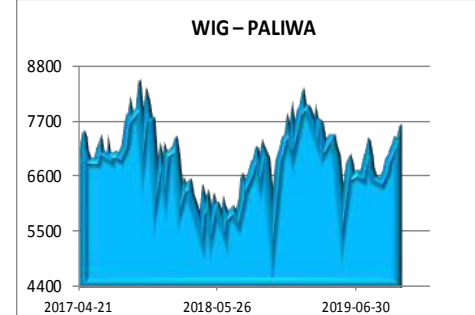
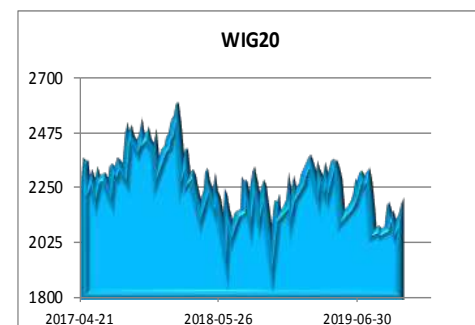


nak po godz. 9.30 euro kontynuowało spadkowy trend, zniżkując prawie 0,15 proc. do dolara. Amerykańska waluta zyskiwała także do funta, franka, tureckiej liry i rubla. Złoty prezentował podobny trend i za dolara płacono znowu powyżej 3,85 zł. Większy spadek notował forint, który otrzymał stabilne dane na temat krajowego bezrobocia wynoszącego 3,5 proc.

O godz. 10 inwestorzy dostali ostatnie przedpołudniowe dane – odczyt włoskiej inflacji produkcyjnej. Ta była nieco niższa niż oczekiwania analityków i we wrześniu wyniosła -1,7 proc. (deflacja). Czy miało to wpływ na notowania euro? Wydaje się, że znikome, bo para EUR/USD w dalszym ciągu traciła 0,15 proc.

Turecka lira nieznacznie traciła do dolara. Wyraźnie widać, że zawirowania polityczne w Syrii nie mają aż tak dużego wpływu na ostatnie notowania. Walucie nie zaszkodziły także obniżka stóp procentowych, które i tak (poziom 14 proc.) należą do najwyższych w Europie, ani słabe dane z gospodarki. Warto jednak pamiętać, że obecny kurs dolara to 5,736 liry, czyli o ponad 8 proc. więcej niż na początku roku i aż 85 proc. więcej niż trzy lata temu.

Po godz. 11 dolar umocnił się nieznacznie do euro, zyskując prawie 0,2 proc. Funt tracił do waluty amerykańskiej ponad 0,3 proc. Dziś wydarzeniem dnia i zapewne całego tygodnia będzie waszyngtońska decyzja ws. stóp procentowych. Fed zapewne dokona kolejnej obniżki i stopy spadną o 0,25 proc. Waszyngton nie jest jedynym miejscem, gdzie bankowcy debatać będą o stopach. Podobnie będzie w Ottawie, ale tam nie zanoszą się na zmianę i stopy procentowe zapewne nadal będą wynosić 1,75 proc. Waluta kanadyjska tydzień po wyborach parlamentarnych i reelekcji Justina Trudeau pozostaje w dobrej kondycji i być może niedługo za dolara płacić się będzie mniej niż 1,3 „kanadyjczyka”. A to oznaczałoby osiągnięcie najlepszego wyniku od ponad roku.



Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 30 października 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08:45	Francja	Indeks zaufania gospodarstw domowych	październik	104
09:00	Hiszpania	Sprzedaż detaliczna (r/r)	wrzesień	3,2%
15:00	USA	Indeks zaufania konsumentów – Conference Board	październik	127,4
21:40	USA	Zmiana zapasów paliw wg API	tydzień	4,45 mln brk.

ZADANIE DLA LOTNISKA CHOPINA

MASA KRYTYCZNA DLA CPK \ Zadanie, jakie stoi przed Lotniskiem Chopina, to wypracowanie masy krytycznej dla Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ważne, aby przyzwyczaić pasażerów z tej części naszego kontynentu do wybierania Polski i Warszawy jako naturalnego miejsca przesiadkowego. Gdy inwestycja w Baranowie zostanie zakończona, ta zbudowana przez Lotnisko Chopina masa krytyczna w naturalny sposób zostanie przekazana do CPK, a Polska pozostanie ważnym punktem na lotniczej mapie Europy.

KOMUNIKACJA LOTNICZA \ Pasażerowie nie mieszczą się w Warszawie

Wszyscy czekamy na Radom

Tegoroczne dane o ruchu lotniczym na Okęciu dowodzą niezbicie, jak bardzo pilnym zadaniem jest wybudowanie w Radomiu portu uzupełniającego dla Lotniska Chopina.



fot. mat. pras.

Stoletnie lotnisko pracuje już na granicy swoich technicznych możliwości. Świadczy o tym dynamika ruchu lotniczego w 2018 r. – Lotnisko Chopina nie jest w stanie zwiększyć znacząco liczby operacji lotniczych, a więc i potoku podróżnych. Początek roku jeszcze wydawał się zadowalający, gdyż liczba podróżnych rosła w porównaniu do 2018 r. od 6,4 proc. do 10,2 proc. w zależności od miesiąca. Ale już w czerwcu ta dynamika spadła do 2,6 proc., w okresie wakacyjnym było nawet nieco gorzej. We wrześniu wzrost ruchu pasażerskiego na Okęciu wyniósł 3,1 proc. W ubiegłym roku port obsługiwał 17,7 mln pasażerów, w tym roku zgodnie z przewidywaniami ta liczba może sięgnąć poziomu 19 mln.

Okęcie pęka w szwach

Popyt linii lotniczych na korzystanie z Lotniska Chopina jest duży, ale wyższy wzrost ruchu blokują parametry Okęcia. Decyzja środowiskowa stanowi, że na lotnisku można wykonywać nie więcej niż 600 operacji na dobę (starty i lądowania), a tymczasem w tym roku było ich przeciętnie blisko 590. W godzinach szczytu tych operacji nie powinno być więcej niż 42, ale udaje się w niektóre dni zwiększyć tę liczbę o kilka operacji na godzinę.

W Warszawie nie da się więc „upchnąć” już więcej samolotów, a w dodatku trzeba jeszcze szukać wolnych slotów dla połączeń długodystansowych, których siatkę chcą rozszerzać tradycyjni przewoźnicy. To dlatego że rośnie znaczenie Warszawy jako hubu lotniczego, gdzie przemieszczają się potoki pasażerów tranzytowych. A tych pasażerów przybywa. Na ten moment pasażerowie przesiadkowi stanowią jedną trzecią osób podróżujących z Lotniska Chopina. Wypracowanie tego ruchu transferowego jest niesłychanie ważne pod kątem wypracowania masy krytycznej dla Centralnego Portu Komunikacyjnego. Okęcia nie da się rozbudować, nie ma możliwości zbudowania nowego terminala czy wytyczenia trzeciego pasa startowego. Dlatego część ruchu lotniczego (czartery, loty niskokosztowe) trzeba wyprowadzić ze stolicy, więc potrzebne staje się lotnisko w Radomiu, które jest budowane przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL).

Komfort dla pasażerów

Z tych powodów właśnie PPL zaangażowało się w budowę Portu Lotniczego Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 roku. Działa tu lotnisko wojskowe, a po wyburzeniu starego, nieczynnego termina-

la PPL w praktyce budowany jest nowy port cywilny. – Mamy ten komfort, że jesteśmy w stanie lotnisko w Radomiu, chyba jako pierwsze lotnisko regionalne w Polsce, zaprojektować od samego początku w taki sposób, aby spełniało wszystkie parametry lotniska czarterowego – mó-

styjczy uruchomił na lotnisku, na cele związane z produkcją mieszanek betonowych, węzeł betoniarski o wydajności 250 m³/h, co oznacza, że jest to jeden z największych takich obiektów w województwie mazowieckim.

Trwają także intensywne prace związane z magazyno-

**\\ Popyt linii lotniczych na korzystanie z Lotniska Chopina jest duży, ale wyższy wzrost ruchu blokują parametry Okęcia. Decyzja środowiskowa stanowi, że na lotnisku można wykonywać nie więcej niż 600 operacji na dobę (starty i lądowania), a tymczasem w tym roku było ich przeciętnie blisko 590. **

wi Mariusz Szpikowski, prezes Portów Lotniczych. Lotnisko będzie dostosowane do potrzeb pasażerów czarterowych, z odpowiednimi procesorami. Terminal będzie stanowił swoistą galerię handlową, gdzie pasażerowie jeszcze przed startem mogą rozpocząć swoje wakacje.

W tej chwili ekipy budowlane pracują na drodze startowej, którą wydłużają z 2000 do 2500 metrów i zainstalują nowe urządzenia nawigacyjne oraz zapewniające bezpieczeństwo samolotom. Wykonawca tej inwe-

waniem kruszyw niezbędnych do nieprzerwanej produkcji mieszanek betonowych, których łączna zgromadzona ilość na placu budowy do tej pory wynosi około 130 tys. ton i zajmuje powierzchnię około 3,5 ha. Składowiska mają wysokość 15 metrów nad terenem, co można porównać do wysokości czteropiętrowego bloku mieszkalnego. Dzięki wydłużeniu drogi startowej w Radomiu będą mogły być obsługiwane najpopularniejsze typy samolotów średniego zasięgu, czyli np. Boeing B737 i Airbus A320.

Lotnisko dla czarterów i tanich linii

Rozpisany został ponadto przetarg na budowę nowego terminala, który pochłonie zapewne kilkaset milionów złotych. Dokładną kwotę poznamy dopiero po zakończeniu postępowania przetargowego. Umowa z wykonawcą ma być podpisana na początku 2020 r. Obiekt o powierzchni 30 tys. m² pozwoli na obsłużenie w ciągu roku 3 mln pasażerów. W terminalu będzie 30 stanowisk check-in, dziewięć – kontroli bezpieczeństwa, po osiem – kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach oraz 10 bramek wylotowych i trzy karuzele do odbioru bagażu.

Ponadto wokół terminala powstaną parkingi, dworzec autobusowy, będzie też zmodernizowana płyta postojowa i drogi kołowania samolotów. Port w Radomiu jest budowany z myślą o tym, aby stać się lotniskiem uzupełniającym (komplementarnym) dla Lotniska Chopina w Warszawie. Do Radomia przeniesione będą loty czarterowe oraz połączenia realizowane przez tanie linie.

Dzięki coraz lepszemu komunikowaniu Radomia z Warszawą nowe lotnisko szybko stanie się atrakcyjną alternatywą.

.....
Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

90 TYS. WNIOSKÓW Z PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE

EKOLOGIA \ Jak dotąd wpłynęło ok. 90 tys. wniosków w ramach programu Czyste Powietrze. Zawarto już 60 tys. umów, na podstawie których stare piece wymieniane są na nowe albo już zostały wymienione – poinformował minister środowiska Henryk Kowalczyk.

TURYSTYKA \ Wśród najczęściej podróżujących do Ziemi Świętej są Polacy

Coraz więcej osób odwiedza Izrael

W 2018 r. Izrael odwiedziło ponad 4,1 mln turystów z całego świata, co było najlepszym wynikiem w historii. W tym roku spodziewany jest jeszcze większy napływ zagranicznych gości, co jest m.in. zasługą Polaków, którzy zajmują szóste miejsce wśród nacji najczęściej przybywających do Ziemi Świętej.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Izraela

Według danych Centralnego Biura Statystycznego w ciągu trzech kwartałów br. Izrael przyjął 3,5 mln zagranicznych turystów, tj. 14 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. A to oznacza, że ubiegłoroczny rekord przyjazdów z zagranicy zostanie najprawdopodobniej pobity.

Tradycyjnie największą grupą wśród odwiedzających ten kraj obcokrajowców są Amerykanie. W pierwszych dziewięciu miesiącach roku mniej więcej co piąty (dokładnie 22 proc.) przybywający do Izraela turysta był obywatelem USA. W całym ubiegłym roku naliczono 897 tys. amerykańskich turystów.

Na kolejnych miejscach znaleźli się Francuzi (346 tys.), Rosjanie (316 tys.), Niemcy (262,5 tys.) i Brytyjczycy



Ściana Płacu w Jerozolimie, najczęściej odwiedzane miejsce przez turystów | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

(217,9 tys.). Szóste miejsce w tym rankingu przypadło Polakom (151,6 tys.). Z danych Izraelskiego Rządowego Centrum Turystyki (IGTO) wynika, że turyści zagraniczni wydali 24 mld szekli, czyli

ok. 26 mld zł według obecnego kursu.

Do tak szybkiego rozwoju ruchu turystycznego w Izraelu przyczyniają się w dużej mierze Polacy, którzy w ostatnich latach zaczę-

li masowo jeździć do Ziemi Świętej, i to nie tylko na pielgrzymki, lecz także w celach wypoczynkowych. Ostatnio wielkim powodzeniem cieszą się pobyty w Ejlacie nad Morzem Czerwonym.

W 2018 r. ruch turystyczny z Polski wzrósł o 56 proc. w stosunku do 2017 r. Natomiast w porównaniu z 2016 r. wzrost sięgnął 195 proc. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez akcji promocyjnych prowadzonych przez izraelskie ministerstwo turystyki i uruchomienia ponad 50 regularnych połączeń lotniczych tygodniowo z różnych polskich miast do Tel Awiwu i Ejlatu.

Jak poinformował portal Israel Travel News, z badań dotyczących turystyki przyjazdowej w 2018 r. wynika, że 93,3 proc. turystów uznało swój pobyt w Izraelu za udany.

Najczęściej odwiedzanym miastem była Jerozolima, do której wybrało się 77,5 proc. turystów, a najczęściej odwiedzanym miejscem w tym mieście – Ściana Płacu, pod którą udało się 71,6 proc. podróżnych. Kolejne miejsca zajęły Tel Awiw (67,4 proc.), Morze Martwe (48 proc.) i Tyberiada (36,2 proc.).

„Sopot” wpłynął do Szczecina

GOSPODARKA MORSKA \ Polska Żegluga Morska odebrała z chińskiej stoczni masowiec „Sopot”. To ostatni taki statek z siedmiu zbudowanych przez chińską stocznice Yangfan dla polskiego armatora. Masowce zostały porzucone przez poprzedni zarząd PŻM, nowy je odzyskał.

Zarządca komisaryczny armatora Paweł Brzezicki postawił sobie za cel odebranie masowców porzuconych przez poprzedni zarząd w stocznicach chińskich w trakcie realizowania kontraktów w ramach programu inwestycyjnego. Powodem takiego działania poprzedników była pogarszająca się sytuacja finansowa przedsiębiorstwa. Strata za 2016 r. wynosiła 730 mln zł.

Poprzedni zarząd nie tylko nie odbierał statków, lecz także wyprzedawał to, co już przedsiębiorstwo miało na stanie. Brzezicki przerwał to rujnowanie największego polskiego armatora. Zamówiona seria statków jest przeznaczona do transportu takich ładunków, jak zboża, nawozy sztuczne, rudy metali, węgla i wyroby stalowe.

Dzięki wdrożonemu programowi naprawczemu Brzezickiemu udało się poprawić wyniki grupy. W 2017 r. przedsiębiorstwo osiągnęło 117 mln zł zysku. Był to pierwszy dodatni wynik od pięciu lat. Masowce, które stały w chińskiej stoczni, miały już swoich nowych nabywców, ale zarządcy komisarycznemu udało się wstrzymać transakcje i wynegocjować korzystniejsze ceny odbioru, niż było zapisane w kontrakcie.

Służby prasowe PŻM poinformowały, że z chińskiej stoczni został właśnie odebrany ostatni masowiec pod nazwą „Sopot”. W 2018 r. flota armatora wzbogaciła się o dwa masowce „Drawno” i „Solidarność” oraz trzy jachtowce „Gardno”, „Jamno”

i „Narie” przystosowane do żegluga po Wielkich Jeziorach USA i Kanady. W tym roku do eksploatacji PŻM wszedł też „Karlino”.

Jak podkreśliły służby prasowe armatora, od wprowadzenia zarządu komisarycznego w PŻM na początku 2017 r. żaden statek nie został sprzedany. PŻM ma już łącznie 62 statki, w tym 57 masowców. Armator chciałby włączyć się w projekt przewozu amerykańskiego gazu LNG do terminalu w Świnoujściu, dzięki czemu miałby szansę na długofalowy rozwój.

– LNG dociera także do naszego kraju z innych kierunków. Polska, wykorzystując do przewozu narodowego armatora, poprawiłaby swoje bezpieczeństwo energetyczne na wypadek jakiegokolwiek konfliktu (handlowego, zbrojnego czy hybrydowego) – podkreślili analitycy Polityki Inside w raporcie „Jakiej floty potrzebuje Polska”.

Lucyna Piwowarska

Uśmiechy na celowniku Bodnara

INNOWACJE \ PKO Bank Polski testuje, czy uśmiechy pracowników przekładają się na lepszą jakość obsługi klienta. System wykorzystujący zaawansowaną technologię nie podoba się rzecznikowi praw obywatelskich. Taka reakcja dziwi szefa PFR Pawła Borysa. – Jakie znaczenie ma to, czy o jakość obsługi dba przełożony, czy technologia? – pyta.

Udział pracowników w programie jest dobrowolny, a zasada działania systemu prosta. Specjalny sensor ustawiony na biurku doradcy wykrywa uśmiechy klientów i pracowników, za które przyznaje punkty. Pracownicy zbierają punkty za własne uśmiechy po to, aby móc wymienić je na nagrody. To motywuje ich do pozytywnej postawy. Uśmiechy klientów mogą wymieniać na wpłaty charytatywne, które funduje pracodawca.

Firma dzięki temu podnosi jakość obsługi. Pierwsze wyniki pokazują, że pracownicy mają lepsze samopoczucie, co wpływa na miłą atmosferę w pracy. Klienci reagują na nich pozytywnie i też chętniej się uśmiechają.

System wprowadzony w PKO BP nie spodobał się jednak rzecznikowi praw

obywatelskich Adamowi Bodnarowi. W jego ocenie „wkraça on w prywatność i godność pracowników”. Kodeks pracy nie dopuszcza wykorzystywania przez pracodawcę monitoringu do oceny pracowników, co według Bodnara ma miejsce w przypadku systemu mierzącego uśmiechy.

Zdaniem Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju, spór RPO z PKO BP może rozpocząć dyskusję o wykorzystaniu sztucznej inteligencji w biznesie. – Czy bank, dbając o jakość obsługi, może motywować pracowników do uśmiechów? Jakie znaczenie ma to, czy o jakość obsługi dba przełożony, czy technologia? – zastanawia się szef PFR.

(PaW)



WYSTAWA \ Jeszcze tylko do niedzieli 3 listopada można oglądać na Zamku Królewskim w Warszawie obrazy, rysunki i grafiki Rembrandta van Rijna (1609–1669). Wystawa upamiętnia 350. rocznicę śmierci holenderskiego mistrza. Ekspozycji „36 × Rembrandt” towarzyszy katalog zapraszający do kontemplacji portretów duszy – jak zwykło się określać jego malarstwo.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 2019

KULTURA

13

MUZYKA \ Nowa płyta Jana Pietrzaka

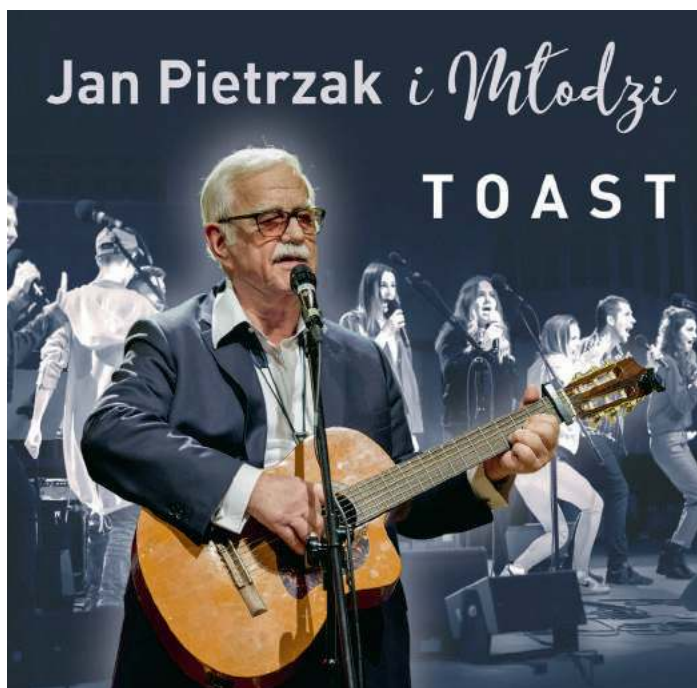
Młodości, dodaj mi skrzydeł

„Za nasze spotkanie, za wspólne obsesje, za zdrowie sterane w pogoni za szczęściem” – tymi słowami wita słuchaczy Jan Pietrzak na płycie „Toast”. Ale nie swoim głosem. Album jest zapisem koncertu jubileuszowego „80-tka Pana Janka. Z PRL-u do Polski”, który odbył się 26 kwietnia 2017 r. Oprócz jubilata wzięli w nim udział fenomenalni młodzi wokaliści i instrumentalści.

Anna Krajkowska

Na płycie wydanej przez Agencję Muzyczną Polskiego Radia znalazło się 14 utworów Jana Pietrzaka – od tych bardziej rozrywkowych, jak znana z interpretacji Danuty Rinn piosenka „Gdzie ci mężczyźni” (tu w brawurowym wykonaniu Marty Kostur), aż po hymniczne „Żeby Polska”, zaśpiewane przez barda, któremu w refrenach towarzyszy chór młodych. Taki właśnie jest ten album. Mieszanka dostojnej klasyki z wysmakowaną świeżością.

Już od pierwszych taktów, gdy ciepłymi dźwiękami trąbki urzeka słuchaczy Jerzy Małek, czuć, że to płyta wyjątkowa. Pełna zwrotów akcji, zaskakująca. Odpowiedzialny za



aranżę Maciej Partyka spisał się doskonale. Artyści serwują nam czasem pio-

senkę aktorską, innym razem poezję śpiewaną. Duża dawka jazzu wyśmieni-

cie podana przez zespół The Jobers powoduje, że płytę śmiało można polecić wielbicielom tego gatunku muzycznego.

Ale wykonawcy sięgają też po bardzo nieoczywiste, jak na twórczość Jana Pietrzaka, style. W piosence „Życie za krótkie” pojawia się rap, a w „Co zrobimy z naszą wolnością” – reggae. Ten wykonany przez wokalistów Grupy Świt utwór brzmi jak manifest młodych. Kiedy z werwą śpiewają: „Co zrobimy z naszą wolnością! Jaki kształt jej nadamy od jutra? Czy rozkwitnie barwną radością? Czy przywiędnie chora i smutna?”, ma się odczucie, że będzie dobrze, że młodzi artyści będą robić wszystko, aby ta wolność była radosna i kolorowa, tak jak dźwięki tego utworu.

Kiedy słucham płyty „Toast”, na myśl przychodzi mi stare polskie przysłowie: „Z kim przestajesz, takim się stajesz”. Działa to w dwie strony. Jan Pietrzak czerpie energię z młodych, a młodzi są silni mądrością i doświadczeniem barda.

– Jestem bardzo wzruszony pięknym wykonaniem moich utworów przez młodzię – ze swoją intuicją, wrażliwością i muzycznymi talentami. Ta płyta to miód na moje serce! – mówi Jan Pietrzak w wywiadzie, który można przeczytać w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Bard mówi też Grzegorzowi Wszółkowi, że „płyta skierowana jest do wszystkich Polaków, bez względu na to, kogo popierają. I do tych, którzy mnie lubią, i tych, co nie znoszą Jana Pietrzaka”. Lepszej rekomendacji nie trzeba.

Bukowski wewnętrznie zawsze był wolny

POŻEGNANIE \ W niedzielę wieczorem w Wielkiej Brytanii zmarł na zawał Władimir Bukowski, bohaterski rosyjski dysydent i pisarz, współtwórca opozycji demokratycznej w totalitarnym Związku Sowieckim.

Urodził się w rodzinie o polskich korzeniach. W wieku 17 lat, w 1959 r., został wyrzucony ze szkoły za rozpowszechnianie antykomunistycznych ulotek. Władimir Bukowski był wewnętrznie wolny, nawet gdy bolszewicy bandyci, przebrani za lekarzy, elektrowstrząsami i psychotropami próbowali odebrać mu wolę i psychiczne zdrowie. Był wolny w sowieckich więzieniach i łagrach.

Jego wstrząsająca i świetna literacko autobiografia „I powraca wiatr”, pokazująca prawdziwą twarz komunistycznej satrapii, była dla mojego pokolenia niezwykłym wydarzeniem. Podobnie jak wydana w podziemiu broszura „Pacyfiści kontra pokój”, dzięki której mogliśmy lepiej zrozumieć system sowiecki z jego działającą dokładnie tak samo jak dziś agenturą wpływu. W latach 80. byli to działacze powołanego do życia przez sowiec-

kie służby specjalne zachodniego ruchu pacyfistycznego. Ci użyteczni idioci, jak nazywani byli przez oficerów prowadzących, walczyli o pokój, protestowali przeciwko wojnie, w rzeczywistości występując przeciwko racji stanu swoich krajów w interesie Związku Sowieckiego. Dziś agenturą idiotów są wprowadzający na Zachodzie cywilizacyjny zamęt aktywiści LGBT czy ekoterrorysty.

Władimir Bukowski nie brał jeńców: „Bardzo krytycznie oceniam politykę waszego obecnego rządu Donalda Tuska. [...] Rosja coraz bardziej upodabnia się do Związku Sowieckiego. Kreml przeprowadził symulację nuklearnego ataku na wasz kraj! A mimo to wasz premier cały czas się uśmiecha i postuluje »naprawę relacji z rosyjskim partnerem«. To wielki błąd!” („Rosja nie wygrałaby wojny z Polską”, RP.pl, 16 lipca 2009 r.).



Bukowski był wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Już miesiąc po katastrofie smoleńskiej na łamach „Naszego Dziennika” pytał: „Dlaczego zostawiliście śledztwo w rękach ludzi rodem z KGB?”. Miał wielu przyjaciół wśród ludzi uczciwych i wrogów wśród osób, którym nie podaje się ręki.

„Newsweek” trzy dni temu z satysfakcją przypomniał swój tekst sprzed trzech lat: „Władimir Bukowski, rosyjski dysydent oskarżany o pedofilię, twierdzi, że to prowokacja tajnych służb Władimira Putina”. Bukowski „twierdzi”... Towarzysze z gazety kierowanej instrukcjami Marka Dekana, piszecie o człowieku, który stanął twarzą w twarz z morderczym systemem. Który był jednym z najodważniejszych ludzi XX w.

Robert Tekieli

„Niecodzienna” podgląda naturę

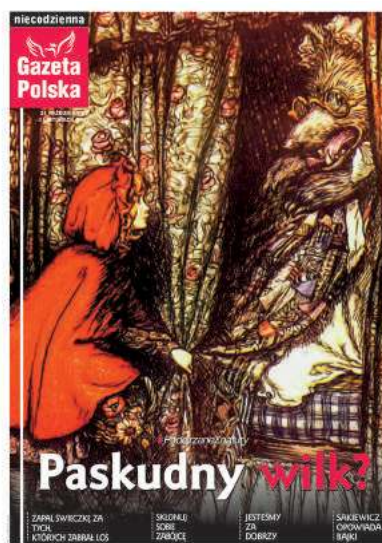
NIE PRZEGAP! \ Już jutro w świątecznym wydaniu „Gazety Polskiej Codziennie” znajdzie się wyczekiwany magazyn „Niecodzienna Gazeta Polska”. Bohaterem numeru będzie wilk, który wcale nie musi być zły.

W ostatnim czasie w mediach coraz częściej pojawiają się informacje o wilkach widywanych w pobliżu ludzkich siedzib.

„Oczywiście zrozumiałym jest niepokój mieszkańców, głównie ze względu na to, że wilk jest zwierzęciem mało znanym i prawie zniknął z naszego krajobrazu. Do tego wychowywani jesteśmy na baśniach i opowieściach, w których wilk przedstawiany jest jako krwiożerczy, przebiegły i podstępny” – pisze zoolog Natalia Osten-Sacken.

W numerze ponadto błyskotliwy tekst Jarosława Molgi, który dowodzi, że człowiek jest w stanie zniszczyć wszystko, co spotka na swojej drodze. Piotr Łuczuk wybierze refleksyjny utwór na Zaduszki, a Tomasz Sakiewicz znów opowie bajkę dzieciom naszych Czytelników.

Sylvia Kołodyńska



2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Wikipedia/d

John Milton

(1608–1674) poeta i pisarz angielski, autor „Raju utraconego”

\\ Tam, gdzie panuje ogromna chęć uczenia się, z natury rzeczy mamy do czynienia z mnóstwem dyskusji, bogatym piśmiennictwem i różnorodnością poglądów; dla zacnych ludzi bowiem poglądy to nic innego, jak stale pogłębiana wiedza. \\

POSTĘPY POSTĘPU \ Antonio Gramsciego długi marsz przez instytucje dziś – neomarksisti przejmują uczelnie

Lewica zawłaszcza uniwersytety

Zmieniły się czasy i metody działania lewicy. Kiedyś wsparciem dla marksistów miała być klasa robotnicza, dziś dla neomarksistów są to kultura, uniwersytety i rozmaite mniejszości, od imigrantów po LGTB. Nie tylko w Polsce silnie usadowione na uczelniach środowiska lewicy rozpychają się i zawłaszczają uniwersytety. Bitwa o wpływ na młodzież trwa, a stosowana tu taktyka to m.in. narzucanie cenzury prawej stronie, a właściwie zamykanie przestrzeni dla myśli konserwatywnej czy narodowej, w zamian zaś wprowadzanie oraz autoryzowanie ideologii lewicowych.

Bogdan
Dobosz

Wiele wydziałów zaczyna być po prostu toksycznych. W dodatku kadra naukowa powiększa się często przez dobieranie sobie podobnie myślących adeptów. Z kolei niezły stan finansowy uczelni takie „połowy” ułatwia, a „autonomia” nauki pozwala unikać kontrolowania politycznego kumoterstwa przez państwo.

Globalizacja ideologizacji nauki

Mamy prawdziwy wysyp doktorów różnych nauk humanistycznych, którzy mieliby nawet za komuny problemy z uzyskaniem tytułu magistra, a na uczelniach dyktat lewicowych środowisk. Wystarczy spojrzeć na działania Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, którzy nie wychodzą poza agendę ideologiczną lewicy. Zapowiedzieli np. karanie wystąpień przeciwko roszczeniom ruchu homoseksualnego, pochylił się z troską nad kryzysem klimatycznym i środowiskowym.

30 lat po upadku PRL nie da się tego wytłumaczyć jedynie brakiem dekomunizacji szkół wyższych i kontynuacją pokoleniową, czyli zastąpieniem zideologizowanych „mistrzów” przez ich uczniów kontynuatorów. Wydaje się, że mamy tu do czynienia także ze zjawiskiem pewnej globalizacji ideologizacji nauki. Takie same zjawiska są widoczne w USA (gdzie ma to znamiona niemal terroryzmu) i w Europie Zachodniej. Dawnym marksistom, którzy po 1989 r. szukali sobie na szybko tematów zastępczych, pozwala to teraz wrócić z podniesioną przyłbicą na stare tory, chociaż już nie w ramach walki klas, ale w nowoczesnej formie genderyzmu czy zideologizowanej ekologii. Przestrzeń wolności uniwersyteckiej kurczy się coraz bardziej. Na Zachodzie zabrnęło to już naprawdę daleko. Ostat-



Władze Sorbony zrezygnowały z przeprowadzenia szkoleń z „rozpoznawania radykalizacji islamistów”, bo uznano je za niepoprawne politycznie | fot. Wikipedia/d

nie dwa przykłady dotyczą Francji.

Przedstawicielka „reakcji, transfobii i homofobii”

Lewacki dyktat na uczelniach dał o sobie znać np. w Bordeaux, i to w formie, która by jeszcze w Polsce nie przeszła. Tamtejszy uniwersytet uległ naciskom lewicowych stowarzyszeń i odwołał debatę z filozofem krytykującym tzw. GPA (gestation pour autrui, czyli surogację, a w praktyce wynajmowanie matek do rodzenia dzieci dla par homoseksualnych) i PMA (procréation médicale assistée: prokreacja wspomagana medycznie, in vitro, czyli przyznanie prawa do posiadania dzieci przez pary lesbijek z wykorzystaniem sztucznego zapłodnienia). Pikanterii sprawie dodaje fakt, że owym filozofem, któremu nie pozwolono przekroczyć murów uczelni, jest pani Sylviane Agacinski, żona... byłego socjalistycznego premiera

Francji Lionela Jospina. Warto dodać, że mająca polskie pochodzenie Agacinski ani się nie rozwiodła, ani nie zapisała do prawicowej partii, ani nawet nie zmieniła poglądów.

Tymczasem Uniwersytet Bordeaux-Montaigne poinformował, że pewne środowiska „postanowiły uniemożliwić przeprowadzenie legalnej wymiany poglądów na temat kwestii etycznych i prawnych w kontekście bieżących debat na temat PMA i GPA”. Jak podaje komunikat uniwersytetu, „nie można w pełni zapewnić bezpieczeństwa mienia i ludzi ani warunków takiej debaty ze względu na groźby i zastraszanie” i dlatego postanowiono spotkanie odwołać. Największą „zasługę” miały tu niezwykle aktywne środowiska LGTB. W akcji wymierzonej przeciw zorganizowaniu debaty z panią Agacinski brały udział takie organizacje, jak Riposte Trans, Stowarzyszenie Młodych i Studentów LGBT w Bordeaux, Solidar-

\\ W kulturze Zachodu idea uniwersytetu jest zakorzeniona niezwykle głęboko. Był on od czasów średniowiecza wytwórną idei cywilizacyjnych, co odbywało się w atmosferze wolności dyskusji i ścierania się poglądów. Lewica uparła się, by tę ciągłość wymiany myśli ocenzurować. \\

ność Student(ów)-ek czy Antypatriarchalny Kolektyw. Dla tych stowarzyszeń zachowująca zdrowy rozsądek filozof powiązana z socjalistami to i tak przedstawicielka „reakcji, transfobii i homofobii”.

Bezpieczeństwo państwa przegrywa z ideologią

Drugi przykład dotyczy Sorbony, która pod podobną presją zrezygnowała z organizacji szkoleń z „rozpoznawania radykalizacji islamistów”. 21 i 22 listopada na uniwersytecie Paris 1 – Panthéon Sorbonne miały się odbyć odpłatne szkolenia pod nazwą „Zapobieganie radykalizacji: rozumienie zjawiska i wykrywanie pierwszych jej sygnałów”. Zdecydowano się na ich organizację po zamachu w prefekturze paryskiej, w którym zradyzalizowany pracownik wywiadu zasztyletował czwórkę policjantów. Nauka rozpoznawania znamion radykalizacji miała być rodza-

jem szkolenia przeznaczanego dla kierownictwa różnych instytucji publicznych, w tym szkół, ale także właśnie policji i żandarmerii, by podobnych przypadków uniknąć w przyszłości. Było to szkolenie odpłatne, a za udział w kursie trzeba było zapłacić 890 euro.

Uniwersytet jednak takie kursy odwołał. Został bowiem oskarżony o... piętnowanie i stygmatyzację muzułmanów. Ideologia okazała się tu ważniejsza nawet od bezpieczeństwa państwa. Presja ze strony islamistycznych stowarzyszeń, a także lewicowych związków profesorów i studentów okazała się bardzo silna, chociaż na te szkolenia chciał nawet skierować swoich imamów Wielki Meczet Paryża. Byłoby to jednak złamaniem politycznej poprawności, a ta w środowisku akademickim Francji rządzi już od dawna.

Ocenzurować wolność dyskusji, czyli antyuniwersytet

Podobne przykłady można wskazać w wielu krajach, niestety także i w Polsce (vide prof. Nalaskowski czy wcześniejsze zablokowanie konferencji na Uniwersytecie Warszawskim z opowiadającą się za ochroną życia Rebecą Kiessling). Tymczasem w kulturze Zachodu idea uniwersytetu jest zakorzeniona niezwykle głęboko. Był on od czasów średniowiecza wytwórną idei cywilizacyjnych, co odbywało się w atmosferze wolności dyskusji i ścierania się poglądów. Lewica uparła się, by tę ciągłość wymiany myśli ocenzurować. W aksamiitnych rękawiczkach i ze sztandarami, na których czerwien uzupełniono dodatkowo jeszcze pięcioma innymi kolorami, wracamy niemal do czasów stalinowskiego komunizmu. Już wtedy każdą naukę i kierunek, które nie zgadzały się z teorią Marksa, Engelsa i Lenina, definiowano jako reakcyjną pseudonaukę czy reakcyjną, antynaukową teorię rozwoju społecznego, która szczególnie rozpowszechniła się w epoce imperializmu. Język trochę inny, ale kod kulturowo-społeczny ten sam.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



fot. Mary Calvert/Reuters

Phyllis Schlafly

(1924–2016) amerykańska konserwatywna aktywistka polityczna, antyfeministka, pisarka i publicystka

\\ Feminizm jest skazany na przegraną, ponieważ opiera się na próbie unieważnienia i przeorganizowania natury ludzkiej. [...] Seksualne wyzwolenie to tylko oszustwo w celu zachęcenia kobiet do podejmowania ryzyka, tak aby mężczyźni mogli się płać w rozkoszach życia playboya. \\

PUBL...

15

Damian Szymczak

Ten tekst ukazał się prawie 110 lat temu, 18 stycznia 1910 r., w wydawanej w Poznaniu polskiej gazecie „Postęp”. Nosi najprostszy z możliwych tytułów: „Feminizm”. Pozostawiam go bez komentarza, opatrując tylko śródtytułami.

Do rzędu dziwacznych zjawisk życia współczesnego należy zaliczyć prąd feministyczny, który coraz szersze kręgi zatacza i przeciska się wszędzie, zarówno pod strzechy, jak i do salonów, zarówno na uniwersytety w ogniskach cywilizacji, jak i w zamknięte haremy. Naturalnie, że mowa tu nie o zdrowym i potrzebnym ruchu kobiecym, dążącym do obrony istotnych praw kobiety, lecz o feminizmie, czyli wybujałym i niezdrowym dążeniu kobiet do pozyskania tego, na czym straciłyby same i czym społeczeństwa doprowadziłyby do upadku.

Niepolski to produkt

W naszym społeczeństwie prąd ten poczynił też już znaczne spustoszenia wśród wielu pań i panien. Nasze domorosłe Izy Moszczeńskie, Sempołowskie itp. są propagatorami tego ruchu na polskiej glebie.

Jednak nie tu on się zrodził. Jest to produkt północny. Główny herszt i siewca feminizmu teoretycznego to Szwedka Ellen Key, autorka przeróżnych pism i broszurek na ten temat, które u nas, niestety, setkami się rozchodzą.

Warto poznać, w jaki sposób sama Ellen Key charakteryzuje swój pogląd i dążenia. Czyni to ona w dziełku zatytułowanym „Świat za sto lat” – niepodobna tego tłumaczyć dokładnie, gdyż język zbyt jaskrawy nie nadaje się do tego, po oczyszczeniu więc niektórych ustępów, rzecz sama przedstawia się w sposób następujący.

Za sto lat, według Ellen Key, „oba ruchy współczesne najwybitniejsze: ruch kobiecy i ruch robotniczy, dojrzeją już zupełnie”.

Wtedy to będą takie, co będą chciały mieć dzieci, co się tej sprawie poświęcą, by „wydawać dzieci dla ludzkości”. Za sto lat „wielkie zagadnienie uczonych, w jaki sposób zastąpić rodziców, będzie już rozstrzygnięte. Obecny system, wynaleziony dorywczo przez naturę, nie godzi się człowieka cywilizowanego i rozwój kultury

PRZECZYTANE W STARYCH GAZETACH \ Poznańskie czasopismo „Postęp” o sufrażystce Ellen Key, jej poglądach i wizjach przyszłości

Feminizm, czyli zniszczyć chrześcijaństwo

Dlaczego feministki dążą do przejęcia władzy? Z prostego powodu – by dzięki swojej władzy zniszczyć chrześcijaństwo. A zniszczenie chrześcijaństwa to upadek naszego państwa. I całej cywilizacji chrześcijańskiej. To także życie bez moralnych rygorów, bez moralnych zasad, zniszczenie rodziny. Ten plan konsekwentnie realizują od ponad stu lat. Z powodzeniem.



Francuskie sufrażystki z plakata i pojemnikiem z klejem na rue de Rennes w Paryżu, 1933 r. Czy wyobrażały sobie, w jakim miejscu w XXI w. znajdzie się feminizm? | fot. NAC/d

musi ten stan zmienić kiedys”. (Nie kołowaczna to?).

Zamiast nabożeństwa – konferencje społeczne

A dalej „wszyscy ludzie, kobiety zarówno, jak i mężczyźni, dzielić będą swój dzień na sześć godzin snu, sześć godzin pracy, polegającej na przyciskaniu tylko sprężyn elektrycznych przeróżnych maszyn, zastępujących działalność człowieka, sześć godzin poświęconych sprawom publicznym i sześć godzin sprawom społecznym”.

Co? Zaprawdę raj na ziemi! Żadna panna nie mogłaby zostać Guzdrałską, co to, ubierając się zbyt długo, spóźniła się na swój własny ślub, ani śpiochem nie mógłby być żaden mężczyzna. Teatrów, koncertów, spacerów, wyścigów, też ani na powąchanie! A kościół,

bodaj w niedzielę i święta? Fi, kościół?... co znowu? Za sto lat – to byłoby już zbyt mamutowe! Ale Ellen Key pomyślała i o tym, by ducha ludzkiego ukrzepić.

„Konferencje społeczne podczas posiedzeń w dniach odpoczynku zastąpią dzisiejsze nabożeństwa”.

„Typ mężczyzny i typ kobiety zleją się w jedno”

„Home! Ognisko domowe... toż to synonim klatki zagrody!”.

„Typ mężczyzny i typ kobiety zleją się w jedno” itd., itp., i tak bez końca!...

Naprawdę podziwiać można, że takie nonsensy znajdują czytelników, ah!, czytelniczki, i to różne, nadobne i mniej nadobne!...

Takie to rzeczy rozchodzą się z półek księgarskich. W samych Niemczech dzieło tylko co wspomniane ro-

zeszło się w 80 tysiącach egzemplarzy.

Gruno do przyjęcia się tego chwastu był już w społeczeństwach od dawna przygotowany. Całe szeregi powieści i utworów poetyckich z czasów romantyzmu dały nam typ „kobiety zapoznanej”, „niezrozumianej”, „niedocenionej” przez swe otoczenie. Po tej fazie młodego smutku kobieta zerwała się do buntu. „Nie rozumiem, nie doceniają mnie, a więc zdobędę położenie lepsze, samodzielne, pozwalające obyc się bez tyrana mężczyzny! – hej, siostry podajcie mi dłonie i „opaszmy ziemskie kolisko”.

Cóż kiedy ten wieniec istot mniej przypomina bratni uścisk młodych dłoni, o którym marzył Mickiewicz, a za to stokroć więcej taniec czarownic z prologu do „Makbeta”.

Jak szczęście rozumieć

„Kobieta ma prawo do szczęścia” – wołają „śliczne” te panie i w tym mają rację, ale ludzie uczciwi i rozumni co innego nazywają szczęściem, a co innego one. Szczęście à la Ellen Key i tutti quanti – to możliwość zadowolenia wszystkich zmysłów bezkarne, to używania życia, a unikania cierpień i obowiązków.

„Precz z przeszkodami, co nie pozwalają nam zaspokoić naszych namiętności” – wołają. „Niech żyje życie!”. Chcemy zdobyć prawa polityczne, by zrzucić jarzmo religii i obyczajów na niej opartych! Mężczyzna musi się „odmęczyć”, a kobieta „odkobieć”. Wtedy dopiero będzie dobrze.

Rozwód, malthusianizm, dziecko bez małżeństwa i małżeństwa bez dzieci – oto, niestety, program tych kobiet. Wolność bez granic, zwłaszcza w kierunku zła!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

20

SPORT



WIELOZADANIOWOŚĆ MRTT

LATAJĄCA CYSTERNA \ Airbus A330 MRTT może zabrać do 108 ton paliwa, osiem palet typu 463L bądź 290 pasażerów. Samolot ten dysponuje dwoma zasobnikami Cobham 905E z przewodami giętkimi i z centralnym sztywnym przewodem.

FLOTA POWIETRZNA \ Przykład udanej współpracy NATO i UE

Praga chce powietrznych cystern

Czechy w ubiegłym tygodniu jako szósty kraj dołączyły do programu rozbudowy floty wielozadaniowych samolotów transportowo-tankujących (MMF) Airbus A330 MRTT. Do 2024 r. Holandia, Luksemburg, Niemcy, Belgia, Czechy oraz Norwegia będą dysponowały ośmioma latającymi cysternami.

Paweł Kryszczak

Decyzja związana z przystąpieniem Czech do programu Multinational Multi-Role Tanker Transport Fleet (MMF) została podjęta 24 października podczas szczytu szefów resortów obrony państw członkowskich NATO. Tym samym strona czeńska dołączyła do tej powstałej w 2016 r. inicjatywy, której państwami założycielami były Holandia i Luksemburg, a potem dołączyły Belgia, Niemcy i Norwegia. Sam program został zainicjowany już w 2012 r. przez unijną Europejską Agencję Obrony (EDA).

Do tej pory kraje zrzeszone w programie MMF zleciły dostawę ośmiu latających cystern i wojskowych samolotów transportowych Airbus A330 MRTT. Działania te mają zwiększyć zdolności związane z tankowaniem w powietrzu i przerzutem wojsk na duże



W ramach programu MMF sześć państw będzie miało wyłączne prawo do operowania latającymi cysternami należącymi do NATO
| fot. Wikipedia/d

odległości. Pierwsze dwa samoloty mają zostać dostarczone na przełomie maja i czerwca 2020 r., a ostatni z zamówionych – w 2024 r. Samoloty te mają zastąpić maszyny McDonnell Douglas KC-10 Extender eksploatowane przez Holandię i airbusa A310 MRTT, który jest na wyposażeniu sił powietrznych Niemiec.

W ramach opcji przewidziane jest rozszerzenie tej floty o dodatkowe trzy egzemplarze, jeśli kolejne kraje europejskie zdecydują się dołączyć do inicjatywy. Za realizację zakupu tych latających cystern odpowiada Europejska Organizacja Jednocząca Współpracę w Dziedzinie Uzbrojenia (OCCAR), a za za-

rzadzanie cyklem życia floty odpowiedzialna jest natowska Agencja Wsparcia i Zamówień Obronnych (NSPA).

W ramach programu MMF sześć państw członkowskich na podstawie specjalnej umowy współużytkowania będzie miało wyłączne prawo do operowania samolotami MRTT należącymi do NA-

TO. Pięć samolotów Airbus A330 MRTT ma operować z głównej bazy zlokalizowanej w holenderskim Eindhoven, a pozostałe trzy egzemplarze – z niemieckiej bazy Cologne-Wahn. Poza możliwością tankowania w powietrzu oraz transportem żołnierzy i sprzętu maszyny mają być wykorzystywane do ewakuacji medycznej.

Jednym z członków UE i NATO, którzy wyrazili zainteresowanie uczestnictwem w programie Międzynarodowej Floty Wielozadaniowych Tankowców-Transportowców, była Polska, która swój akces złożyła w 2014 r. Jednak w 2017 r. zrezygnowała z projektu MMF na rzecz rodzimego programu Karkonosze. W jego ramach Siły Zbrojne RP mają pozyskać zdolności do powietrznego transportu o zasięgu strategicznym, ewakuacji medycznej oraz tankowania w powietrzu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t. j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1554) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. 2018 r. poz. 2096 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ - SYSTEM S. A. z siedzibą w Warszawie, reprezentowanego przez pełnomocnika pana Adama Krawczyka, Wojewoda Małopolski w dniu 24 października 2019 r. wydał decyzję znak WS-II.7570.8.16.2019.JB zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej dz. ewid. **nr 493, obr. Bielany jedn. ewid. Kęty, powiat oświęcimski, woj. małopolskie**, w celu wykonania badań geologicznych w ramach zadania: budowa gazociągu wysokiego ciśnienia, o średnicy DN500 relacji Skoczów - Komorowice – Oświęcim, na potrzeby sporządzenia wniosku o wydanie decyzji o pozwolenie na budowę.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 263, tel. (012) 39 21 279.
2. Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Finansów, Inwestycji i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie:
 - 7 dni od dnia jej doręczenia – wnioskodawcy,
 - 14 dni od dnia doręczenia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – pozostałym stronom.
3. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.
4. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 k.p.a.). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 k.p.a.), zatem nie ma możliwości zaskarżenia jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NONE
PANSTWO**



WYWIAD \ Z mec. MARCINEM IWANOWSKIM, adwokatem współpracującym z Instytutem na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”, rozmawia PIOTR NISZTOR

Mamy prawo do obrony koniecznej

Sądy cały czas bardzo wąsko interpretują zakres obrony koniecznej. Rzadko więc udaje się obrońcom je przekonać, że zachowania ich klientów wypełniają taki kontratyp, czyli że są okoliczności wyłączające bezprawność popełnionej przez nich czynu.

Kiedy i w jaki sposób możemy odeprzeć atak napastnika, aby nasze działanie było potem zakwalifikowane przez sąd jako obrona konieczna?

W Kodeksie karnym znajduje się ściśle określona definicja obrony koniecznej. Aby więc można było o niej mówić, należy mieć do czynienia z bezprawnym zamachem, tj. naruszeniem dobra chronionego prawem. Może być to np. zamach na dobre imię, w postaci znieważania słownego, czy też naruszenie nietykalności cielesnej poprzez szarpnięcie lub odpychanie. W takich sytuacjach obrona konieczna musi być proporcjonalna do przeprowadzonego ataku. Nie możemy więc użyć przemocy, jeśli ktoś nas tylko słownie obraża. Chociaż jeśli ktoś będzie stał nad naszym uchem, wypowiadając znieważające nas słowa, możemy go odepchnąć, ale w taki sposób, aby nie wyrządzić mu krzywdy. Jeśli jestem opluwany lub popychany, również mam prawo odepchnąć napastnika.

Jednak po takim odepchnięciu może niespodziewanie dojść do utraty zdrowia bądź życia przez napastnika. Jak takie sprawy interpretują sądy?

Niestety, sądy cały czas bardzo wąsko interpretują zakres obrony koniecznej. Rzadko więc udaje się obrońcom przekonać sądy, że zachowania ich klientów wypełniają taki kontratyp. Z reguły takie osoby są skazywane. Jednak sądy w części przypadków stosują nadzwyczajne złagodzenie kary. Ale takie wyroki nie



Mec. Marcin Iwanowski na listę adwokatów został wpisany w 2014 r. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Wydziału Prawa Universidad CEU Cardenal Herrera w Walencji. Członek wydziału prawnego Stowarzyszenia Marsz Niepodległości

| fot. Archiwum prywatne/d

zapadają obligatoryjnie, stąd dochodzi do takich sytuacji, jak sprawa Tomasza Greczkowicza, którego sąd pierwszej instancji skazał na więzienie w zawieszeniu, ale sąd drugiej instancji z niezrozumiałych powodów zmienił wyrok, orzekając karę bezwzględnego pozbawienia wolności.

Sprawa Greczkowicza była głośna. Został on skazany na bezwzględne więzienie za nieumyślne

spowodowanie śmierci będącego pod wpływem alkoholu napastnika, którego odepchnął, obawiając się ataku.

Szczególnie wyrok i uzasadnienie sądu drugiej instancji mogą dziwić. Obrońcy Greczkowicza w apelacji dowiedli, że działanie ich klienta mieściło się w ramach obrony koniecznej. Jednak sąd przesłizgnął się po tym, zupełnie nie analizując podniesionych przez obronę argumentów. Tymczasem miał obowiązek

**\\ Uważam, że nie ma konieczności zmiany przepisów, chociaż zastrzegam, że potrzebna jest dyskusja na ten temat. Gdyby obecne przepisy były stosowane prawidłowo, to stałyby się podstawą do wydawania sprawiedliwych wyroków. **

wyjaśnić, dlaczego ich nie uznał. W uzasadnieniu wyroku sąd powinien wykazać, że nie doszło do naruszenia jakiegokolwiek dobra, a co za tym idzie – nie można było zastosować przepisów dotyczących obrony koniecznej. Akta sprawy, z którymi się zapoznałem, jednoznacznie wskazują, że Tomasz Greczkowicz nie tylko został znieważony, lecz także naruszono jego nietykalność cielesną. Sąd powi-

nien dokonać oceny, czy w takiej sytuacji reakcja skazanego była odpowiednia, i wyjaśnić, dlaczego odmawia uznania jej za obronę konieczną.

Greczkowicz wystąpił o ułaskawienie do prezydenta Andrzeja Dudy. Popiera Pan ten wniosek?

Sprawa Tomasza Greczkowicza to klasyczny przypadek, w którym prezydent RP powinien zastosować prawo łaski. Skazany cieszy się dobrą opinią, nie był nigdy karany, jest ojcem dwójki dzieci, a także prowadzi z sukcesami działalność gospodarczą i charytatywną. Pytanie też, co sąd zrobi z wnioskiem obrońców Greczkowicza w sprawie wznowienia postępowania w jego sprawie. Nowe dowody, które się pojawiły, wskazują, że mogło dojść do błędnego ustalenia stanu faktycznego przez sąd, który – podkreślę to jeszcze raz – z zupełnie niezrozumiałego powodu zaostriżył karę dla Greczkowicza.

Może więc potrzebne są zmiany w przepisach określających obronę konieczną, aby takich przypadków uniknąć w przyszłości?

Uważam, że nie ma konieczności zmiany przepisów, chociaż zastrzegam, że potrzebna jest dyskusja na ten temat. Gdyby obecne przepisy były stosowane prawidłowo, to stałyby się podstawą do wydawania sprawiedliwych wyroków. Gdyby tak było, Tomasz Greczkowicz zostałby uniewinniony lub zastosowano by wobec niego nadzwyczajne złagodzenie kary.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt. I Ns 1729/15 o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Leszek z domu Szatan, ostatnio zamieszkałej w Łodzi, zmarłej 19 maja 2014 roku w Łodzi. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń
i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila: reklama@gpcodziennie.pl Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11:00 – 16:00 ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (275) - serial 09:20 Ranczo 2 (49) - serial 10:20 Komisarz Alex (39) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (207) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (598) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (41) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3543) - serial 18:30 Korona królów (276) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (156) - serial 21:00 Wielki test na prawo jazdy - widowisko 22:25 Film dokumentalny 23:40 SEAL Team - komando Foki (8) - serial 00:35 Kompania X (8) - serial 01:25 wojsko-polskie.pl 01:50 Warto rozmawiać - talk-show	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (24) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2124) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (33) - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 14:10 M jak miłość (1466) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (173) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (38) - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2124) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2125) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (754) - serial 21:55 Na sygnale (245) - serial 22:35 Dzień z życia blondynki - komedia, USA 2014 00:20 Najgorszy kucharz - pr. rozryw. 01:20 Świat bez tajemnic: Dziura ozonowa. Jak uratowaliśmy planetę - film dokumentalny, USA 2018	05:15 Mango - Telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Domowe rewolucje 2 - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (1099) - serial 13:00 Szkoła (751) - serial 14:00 19+ (452) - serial 14:30 Szpital (467) - serial 15:30 Szkoła (752) - serial 16:30 19+ (453) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1100) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2968) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 My Way (1) - pr. rozryw. 22:00 Karbala - dramat wojenny, Polska 2015, reż. Krzysztof Łukaszewicz, wyk. Bartłomiej Topa, Antoni Królikowski, Tomasz Schuchardt. Rok 2004, druga wojna z Zatoce Perskiej. Siedziba władz lokalnych w irackiej Karbali, City Hall, zostaje zaatakowana przez Al-Kaidę i sadystów. Grupa polskich oraz bułgarskich żołnierzy odpiera kolejne ataki. 00:20 Kości (21) - serial 01:20 Superwizjer 01:55 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (160) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (161) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie - serial 11:00 Dlaczego ja? (747) - serial 12:00 Gliniarze (298) - serial 13:00 Trudne sprawy (794) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2942) - serial 14:45 Dlaczego ja? (880) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (403) - serial 17:00 Gliniarze (393) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2943) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (30) - serial 20:05 Nasz nowy dom (158) - reality show 21:10 Zawsze warto (9) - serial 22:10 Vabank 2, czyli riposta - komedia sens., Polska 1984. Kramer dzięki pomocy Szytca ucieka z więzienia. Przed wyjazdem do Szwajcarii planuje zemścić się na Kwincie. 00:30 Nasz nowy dom (120) - reality show 01:30 Nasz nowy dom (121) - reality show	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:30 Telezakupy 11:55 Ekonomia raport 12:15 Telezakupy 12:30 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:23 Ekonomia raport flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuarium polskie 09:50 Nad wodą 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu Świat na wyciągnięcie ręki 11:00 Myśląc Ojczyznę 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Pochodzenie świata cz. 1 13:20 Dar nadziei - historia Tony'go Melendeza 14:00 Wystarczy mi jeden krok 14:45 Kosmos 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Słif księżnej 23:40 Mahajanga 00:00 Słowo Życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Naciąganie podatników



W numerze 44/2019 polecamy Państwu artykuł Grzegorza Wierchołowskiego „Trzaskowski, fundacja i sex shop”. Walczącą z „wykluczeniami” Fundacją ReFForm, którą dotuje m.st. Warszawa, kierują właściciele... sieci sex shopów dla sadomasochistycznych gejów fetyszystów. „Jeśli szukasz gadżetu erotycznego, dzięki któremu ruchanie twojego cwela będzie bardziej hardkorowe i ekscytujące, to z całą pewnością znajdziesz go w naszej ofercie” – czytamy na oficjalnej stronie internetowej sklepu ReFForm. Związki między salonami fetyszu a organizacją dotowaną przez ratusz Trzaskowskiego są nie tylko personalne.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
GospodarkiObecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

KONGRES **590** 4. edycja

Dziękujemy naszym Partnerom

Partnerzy Strategiczni:



Oficjalny Bank Kongresu:



Partnerzy Główni:



Partnerzy +:



Partnerzy:



Partner Technologiczny:



Mecenas Koncertu:



Partner Strefy Stoisk Regionalnych:



Partner Strefy MŚP:



Partnerzy MŚP:



Partnerzy Merytoryczni:



Główny Partner Medialny:



Główny Portal Ekonomiczny:



Główny Partner Radiowy:



Główny Partner Prasowy:



Partnerzy Medialni:





fot. Jason Lee/Reuters

WTA FINALS BEZ OSAKI

TENIS \ Z powodu kontuzji ramienia Japonka Naomi Osaka wycofała się z dalszego uczestnictwa w turnieju tenisowym WTA Finals – poinformowali organizatorzy. Triumfatorke Australian Open 2019 zastąpi Holenderka Kiki Bertens. W niedzielnym meczu Osaka wygrała z Czeską Petrą Kvitovą 7:6 (7–1), 4:6, 6:4, a wczoraj miała się zmierzyć z liderką światowego rankingu Ashleigh Barty.

PIŁKA NOŻNA \ Marzena S.C. najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

Za szkodzenie Wiśle do aresztu

Sąd Okręgowy w Poznaniu zdecydował we wtorek o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące byłej prezes Wisły Kraków Marzeny S.C. i byłego wiceprezesa Wisły Roberta Sz. Oboje są podejrzani o udział w zorganizowanej grupie przestępczej działającej na szkodę klubu. Podejrzani nie przyznali się do winy. Grozi im do 10 lat więzienia.

Krzysztof Oliwa

Prokuratura Regionalna w Poznaniu, prowadząca postępowanie w tej sprawie, wystąpiła do sądu o tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące trojga podejrzanych, w tym byłej prezes klubu. W połowie września Sąd Rejonowy w Poznaniu odrzucił wnioski o areszt i zastosował wobec podejrzanych środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego i poręczeń majątkowych w wysokości od 20 do 100 tys. zł.

Sąd pierwszej instancji uznał, że prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanych zarzucanych im czynów jest duże, jednak nie zdecydował się na zastosowanie tymczasowego aresztu. W uzasadnieniu decyzji przyjął, że w tej sprawie nie zachodzi obawa mactwa ze strony podejrzanych. Prokuratura Regionalna w Poznaniu odwołała się od wrześniowej decyzji sądu. Po analizie materiału dowodowego śledczy złożyli zażalenie na brak aresztu, ale tylko w sprawie byłej prezes Wisły Kraków



Marzena S.C. była prezesem Wisły Kraków w latach 2016–2018 | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

Marzeny S.C. i byłego wiceprezesa Wisły Roberta Sz.

Prokurator Roman Szymanowski z Prokuratury Regionalnej w Poznaniu we wtorek powiedział PAP, że Sąd Okręgowy w Poznaniu podzielił argumentację zawartą w zażaleniu i zastoso-

wał środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu wobec obojga podejrzanych. – Kwestionowaliśmy stanowisko sądu pierwszej instancji co do tego, że obawa mactwa nie zachodzi, a ponadto sama obawa wymierzenia surowej kary

może być także samodzielną przesłanką do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania – powiedział prokurator.

Według Szymanowskiego Marzena S.C. odgrywała kluczową rolę w przestęp-

stwach gospodarczych popełnionych przez zorganizowaną grupę złożoną z osób związanych z byłym zarządem klubu i środowiskiem kibiców Wisły.

Marzena S.C. miała m.in. popełnić przestępstwa gospodarcze związane z wyrządzeniem szkody w mieniu spółki Wisła Kraków SA na łączną kwotę niemal 7,3 mln zł. Miała też narażać na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania powstania szkody majątkowej w wysokości prawie 2,6 mln zł w związku z zawarciem niekorzystnych umów na realizację usług na rzecz klubu, m.in. z podmiotem reprezentowanym przez Annę M.Z.

Byłemu wiceprezesowi i byłemu członkowi rady nadzorczej spółki Wisła Robertowi Sz. i Annie M.Z. – żonie Grzegorza Z., współkierującego grupą kibiców Wisły – prokurator przedstawił zarzuty m.in. uczestniczenia w zorganizowanej grupie przestępczej.

Pozew przeciwko Marzenie S.C. szykuje też Wisła Kraków. Obecni właściciele klubu żądają od niej zwrotu nielegalnie ich zdaniem przyznanej sobie podwyżki. Chodzi o sytuację z lutego 2017 r., gdy rada nadzorcza zatwierdziła podwyżkę dla S.C. z 8 do 36 tys. zł netto. Zdaniem prawników Białej Gwiazdy uchwała rady nadzorczej nie miała mocy prawnej, bo w jej składzie powinny zasiadać nie dwie, ale trzy osoby.

KRZYŻÓWKA

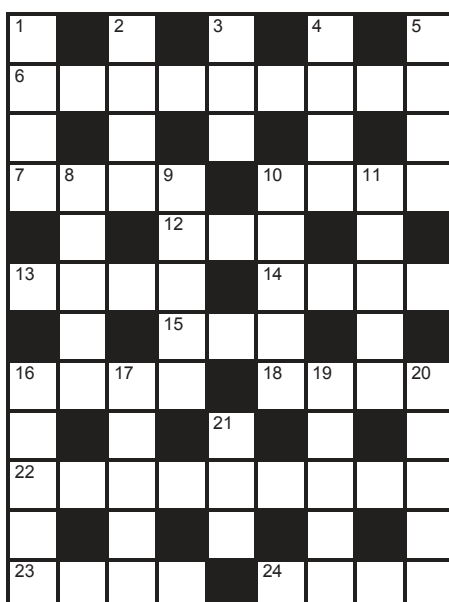
POZIOMO

- 6) dożylna terapia
- 7) tropikalna roślina na włókno
- 10) zamrażnięty deszcz
- 12) okrzyk woźnicy
- 13) tło herbu
- 14) wdzięk, czar
- 15) „wesoly” metal
- 16) czerwona planeta
- 18) dżuma XX w.
- 22) tam zginął Sikorski
- 23) hrabstwo w Anglii
- 24) tenisowe boisko

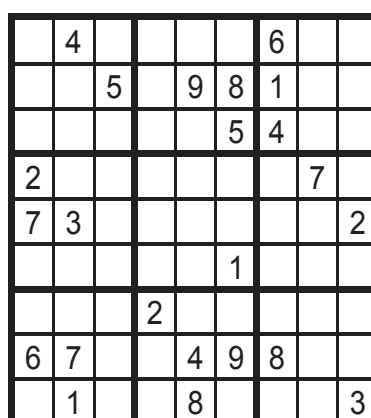
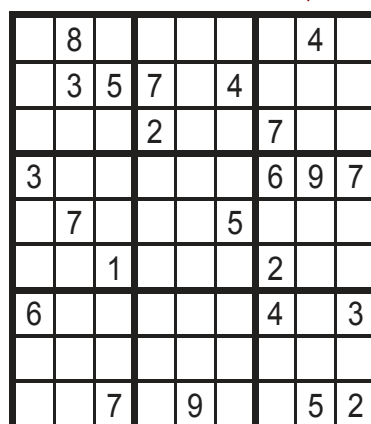
PIONOWO

- 1) imituje skórę
- 2) lotniczy lub morski
- 3) leśny duszek
- 4) produkt, dzieło
- 5) angielska miara długości
- 8) powab, czar
- 9) inaczej reszka

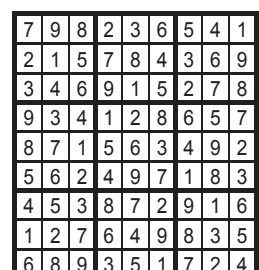
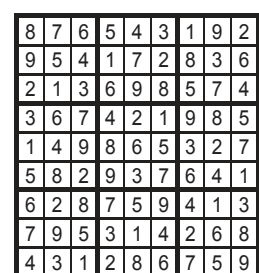
- 10) holenderski żółty ser
- 11) moli lub dur
- 16) iluzjonista, kuglarz
- 17) czerwony klejnot
- 19) pierwsze na płycie
- 20) ostry w prawo
- 21) żółw lub wąż



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyjacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
30/10/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Spotkanie
z prof. Janem Miodkiem

s.2

CYWILIZACJA HOLY WINS ZAMIAST HALLOWEEN



Kultura miłości czy kultura śmierci?

Poczet świętych jest bardzo szeroki, więc inspiracji do przebrań dla dzieci nie brakuje | fot. Tm/Gazeta Polska

Na Dolnym Śląsku bale i korowody wszystkich świętych od kilku lat cieszą się niesłabnącą popularnością. W małych i większych miejscowościach dzieci oraz młodzież przebierają się nie za strachy i upiory, ale za postacie świętych Kościoła.

Nikodem Prokocimski

To alternatywa dla amerykańskiego Halloween, które coraz mocniej wdziera się do polskiej kultury. Inicjatywę z serii Holy Wins (z ang. święty zwycięża) przyciągają sporo osób wierzących i związanych z chrześcijańską kulturą. Głównie wszelkiego rodzaju zabawy, bale i korowody organizowane przez osoby świeckie przy współpracy z parafiami. Kapłani chętnie udostępniają salki, odprawiają nabożeństwa, podczas których dzieci i młodzież modlą się za pośrednictwem swoich świętych patronów. Poza tym uczestnicy przebierają się za święte postacie, wybierając najbardziej charakterystyczne elementy ich ubioru oraz atrybuty.

W parafii pw. Alberta Wielkiego na wrocławskich Sołtysowicach franciszkanie wraz z rodzicami zorganizowali dzieciom bal. Najpierw w ko-

\\ Rodzice podkreślają, że bale i korowody to alternatywa dla różnego rodzaju rozrywek związanych z Halloween. – Równieśnicy naszych dzieci przebierają się za straszdyła i upiory, a my chcemy pokazać naszym maluchom, że przy okazji święta Wszystkich Świętych można się bawić inaczej – radośnie i czerpać wzór ze wspólnych ludzi \\

ściele odbyła się modlitwa, później najmłodsi prezentowali stroje i opowiadali o swoich patronach, a potem wszyscy przeszli do auli, gdzie trwała wspólna zabawa: tańce, śpiewy, konkurencje. Zorganizowano także konkurs na najlepsze przebranie. Zwyciężyła św. Jadwiga Śląska przed św. Matką Teresą z Kalkuty i św. Andrzejem Bobolą. Ale oprócz nich można było zobaczyć przebrania: św. Władysława, św. Kazimierza, św. Rity, św. Heleny, św. Jerzego, św. Mikołaja czy św. Marty. – W naszej parafii bal wszystkich świętych odbywa się od kilku lat i ma dzieciom pokazywać, że każdy z nas może zostać świętym. Świętość nie jest czymś dalekim, ale czymś na wyciągnięcie ręki. To praktykowanie miłości w codziennym życiu, zdobywanie Boga dla innych i dla siebie – mówi o. Faustyn Zatocha, franciszkanin.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



BEZPIECZEŃSTWO Quady dla wrocławskiej policji

W ramach współpracy i troski o bezpieczeństwo publiczne samorząd województwa przekazał policjantom z Komisariatu Wodnego Policji we Wrocławiu dwa quady. Pojazdy kosztowały 120 tys. zł, a ich zakup został sfinansowany w całości ze środków budżetu województwa. Dolnośląski samorząd od lat współpracuje z policją, zarówno finansując zakup niezbędnego do codziennej pracy sprzętu, jak i uczestnicząc w rozmaitych programach informacyjnych i profilaktycznych poświęconych bezpieczeństwu publicznemu.

Dzięki tej współpracy policjanci zostali w ciągu ostatnich lat wyposażeni m.in. w ultralekki samolot ze specjalistyczną kamerą do monitoringu bezpieczeństwa, poduszki powietrzne umożliwiające poruszanie się w trudnym terenie czy pojazd dla antyterrorystów. Dodatkowo dofinansowane zostały takie inicjatywy, jak patrole rowerowe, szkolenia dla policjantów i sprzęt dla techniki kryminalistycznej. W tym roku podpisane zostało także porozumienie, które dotyczy prowadzenia wspólnych działań na rzecz podniesienia świadomości rodziców w temacie zażywania przez młodzież narkotyków i dopalaczy.

(jw/UMD)



WYPADEK ZE SKUTKIEM ŚMIERTELNYM

POWIAT ŚREDZKI \ Na drodze krajowej nr 94 w okolicach miejscowości Wilczków doszło do wypadku z udziałem dwóch pojazdów, w wyniku którego jeden z kierujących poniósł śmierć na miejscu. Trzy osoby z drugiego pojazdu z obrażeniami przetransportowano do szpitali. Policjanci apelują do użytkowników dróg o zachowanie szczególnej ostrożności.

fol. Policja.gov.pl/d

HOLY WINS ZAMIAST HALLOWEEN

Nasza chrześcijańska kultura i tradycja

Rodzice podkreślają, że bale i korowody to alternatywa dla różnego rodzaju rozrywek związanych z Halloween. Młodzi ludzie mają ogromne trudności w opieraniu się współczesnym pokusom.



Odpowiedzią na pogańską zabawę stanowią Korowody Świętych oraz Bale Wszystkich Świętych
| fot. Tm/Gazeta Polska

Nikodem Prokocimski

Rówieśnicy naszych dzieci przebiegają się za straszdyła i upiory, a my chcemy pokazać naszym maluchom, że przy okazji święta Wszystkich Świętych można się bawić inaczej – radośnie i czerpać wzór ze wspólnych ludzi – mówi Maria Stępień. Aby nie kapitulować wobec mody na Halloween, zachęca ks. dr Aleksander Radecki, nazywając te zwyczaje pogańskimi. Katolicy powinni zdawać sobie sprawę, co kryje się za pozornie niewinną zabawą, którą w Stanach Zjednoczonych traktuje się jako najpopularniejsze święto obok Bożego Narodzenia. – Dzieci zakładają straszliwe maski i stroje, a głównym symbolem jest wydrążona i podświetlona od środka dynia z wyszczerbionymi zębami. Inne popularne motywy to: duchy, demony, zombie, wampiry, czarownice, trupy czaszki, nietoperze, czarne koty itd. Bardzo łatwo można przekroczyć granice przyzwoitości, zdrowego rozsądku, kultury i moralności – ostrzega uznany wrocławski duszpasterz.

Prosi, by zwracać uwagę na wszelkiego rodzaju wróżby, czary i zabobony, które nie mają nic wspólnego z chrześcijańską kulturą. Poza tym, jak dodaje, na takiej masowej i modnej maskaradzie można najzwyczajniej zarobić. – Jeśli temat Halloween nie po-

jawi się w rozmowach rodziców z dziećmi i zbagatelizujemy go podczas lekcji religii czy przy wszelkich bezpośrednich spotkaniach, ta moda może przynieść nieobliczalne straty. Wiemy doskonale, że młodzi mają ogromne trudności w opieraniu się współczesnym pokusom. Dlatego potrzebują wsparcia dojrzałych chrześcijan i uzasadnienia negatywnej oceny – tłumaczy ks. Radecki. Jak jest zatem uzasadnienie odrzucenia Halloween? Wystarczy odwołać się do pierwszego przykazania Dekalogu. Ale nie powinniśmy zakończyć jedynie na samej negacji. Potrzebujemy prawdziwie chrześcijańskiej, pięknej propozycji, która stanie się odpowiedzią na pogańską zabawę i taką właśnie stanowią Korowody Świętych oraz Bale Wszystkich Świętych.

W zaangażowaniu dzieci w „święte” inicjatywy główną rolę odgrywają rodzice. To oni przygotowują razem ze swoimi pociechami stroje i to ich determinacja się liczy. Jeśli stworzymy im w parafii dobrą okazję i damy odpowiednią przestrzeń, wówczas zechcą się zaangażować np. w Bal Wszystkich Świętych. Świętością trzeba pociągać najmłodsze pokolenie, jeśli chcemy, by w przyszłości pielęgnowało tradycję chrześcijańską i nie zachwycało się pustą amerykańską popkulturą – mówi ks. Mateusz Ciesielski.

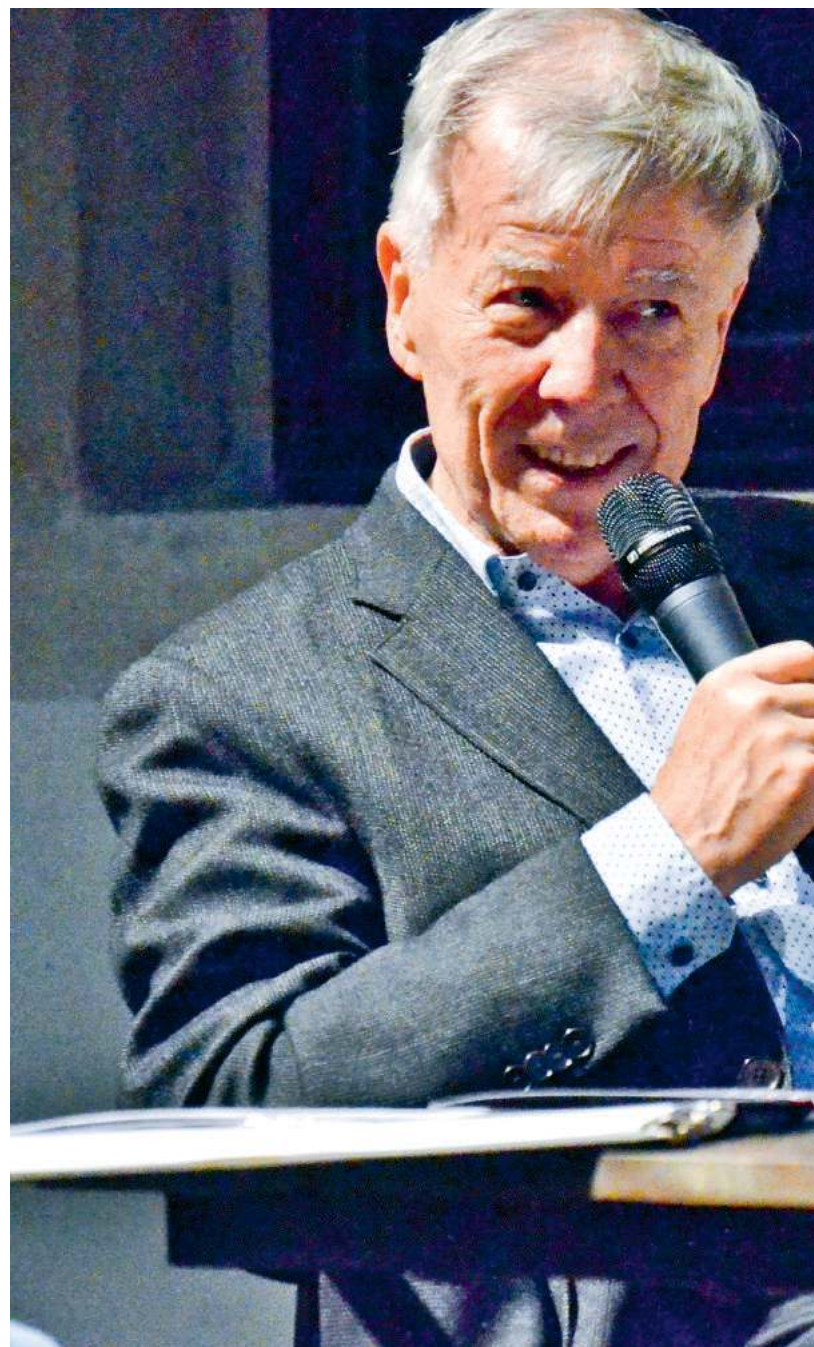
SPOTKANIE Z PROF. JANEM MIODKIEM

Ze swadą o dolnośląsk

Po wojnie we Wrocławiu spotkali się ludzie z różnych stron Polski mówiący różnymi gwarami, używający odmiennych nazw na te same rzeczy. Uczyli się siebie i swoich języków, tworząc własny. O tym wszystkim opowiadał w ramach cyklu „Misja: Polska, Misja: Wrocław” prof. Jan Miodek.

Muzeum Pana Tadeusza od kilku lat organizuje cykl wykładów i spotkań, w ramach których poruszana jest tematyka powojennych dziejów Wrocławia i Dolnego Śląska – regionu jak w soczewce skupiającego dramatyczne wydarzenia czasów współczesnych. Jak piszą organizatorzy wydarzenia – okres od 1945 r. to czas przemiany miasta z niemieckiego Breslau w polski Wrocław, niemieckiego Niederschlesien w polski Dolny Śląsk. To czas niemal całkowitej wymiany ludności, odbudowy z ruin, powstania nowej administracji, tworzenia zrębów życia naukowego i kulturalnego, ale też walki z panującym ustrojem. Podczas spotkań dyskutuje się o dziejach miasta i regionu, a także o poszukiwaniach tożsamości przez mieszkańców, którym przyszło żyć w zupełnie obcym zakątku Europy.

Na październikowy wykład prof. Jana Miodka do obszernego holu muzeum przybyła niezwykle liczna grupa zainteresowana spotkaniem z tym popularnym i lubianym językoznawcą. Organizatorzy wydarzenia postanowili wypytać profesora o odmiany języka polskiego i zadać wcześniej przygotowane pytania: gdzie mówi się najpoprawniej po polsku i dlaczego tym miastem jest Wrocław? Czy media sprawiają, że wszyscy będą mówili tak samo? W jaki sposób język żyje i czy są okresy, kiedy żyje intensywniej? Czy błędy językowe mogą z czasem zostać zaakceptowane i przyswojone? Jak tworzyć nowe słowa i jak spolszczać naleciałości z języka angielskiego? Dyskutowano także o tym, jak język jest widoczny w naszym mieście i czy mamy typowe wrocławskie słowa. Pytania zadawał i dyskusję moderował Marcin Szyjka, historyk, absolwent



\\ Na wszystkie zadane pytania prof. Jan Miodek odpowiadał ze znaną powszechnie swadą – konkretnie i rzeczowo, gestykulując i wykorzystując także rodzinną gwarę górnośląską. Językoznawca mówił o tym, że nazwa naszego regionu pochodząca od rzeki Ślęzy lub góry Ślęzy, położonych w miejscu, gdzie dawno temu żyli słowiańscy Słężanie, jest „wilgotna i ocieka wodą”, a my dzisiaj żyjemy w samym centrum historycznym Ślączyzny \\



PLATFORMA E-USŁUG

WAŁBRZYCH \ Powiat wałbrzyski wdraża projekt pod nazwą „Platforma e-usług administracji publicznej Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu”, który ma poprawić jakość i efektywność administracji publicznej.

fot. mat. pras./d



JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE

JEDLINA-ZDRÓJ \ W salach przy Pałacu Jedlinka odbyły się jubileusze pożycia małżeńskiego. Gratulacje, życzenia i dyplomy odebrało kilkadziesiąt par. Dodatkowo 11 par z 50-letnim stażem małżeńskim otrzymało medal Prezydenta RP.

fot. mat. pras./d

ąskiej polszczyźnie



fot. Janusz Gajdaniowicz/Gazeta Polska

PROF. JAN MIODEK

urodzony 7 czerwca 1946 r. w Tarnowskich Górach, od 1989 do 2016 r. dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, profesor nauk humanistycznych, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, językoznawca. Popularyzator wiedzy o języku polskim, znany z zaangażowania w promowanie normatywnej polszczyzny. Autor programów „Ojczyzna polszczyzna” i „Słownik polsko@polski”, a także rubryki w „Słowie Polskim”: „Rzecz o języku” oraz wielu publikacji, m.in. „Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim”, „Słownik ojczyny polszczyzny” oraz „Mioddek drąży skałę”. Został odznaczony medalem Zasłużony dla Polszczyzny oraz srebrnym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, honorowy obywatel Wrocławia, wielokrotny laureat telewizyjnych Wiktorów. Laureat nagrody „Odry”.

światowej, jest to, że tu nie ma żadnej cechy charakterystycznej – opowiadał zainteresowanej tematem publiczności Jan Mioddek. – Ta polszczyzna, owszem, się zmienia, ale jest to zmiana w nurcie polszczyzny ogólnej, a wyjątkiem są tylko specyficzne lokalne zwroty i wyrazy.

Duża część wykładu poświęcona była zamianom nazw miast i wsi dokonywanych na przełomie wieków. Najpierw dawne słowiańskie czy staropolskie znajdowały odzwierciedlenie w języku czeskim lub niemieckim, a po 1945 r. wracały do nazw polskich konstruowanych i tłumaczonych na różne sposoby. Niektóre dosłownie i wprost, a niektóre w bardzo oryginalny i zmyślny sposób. Na zakończenie profesor opowiadał o wpływie na język mówiony dzisiejszej ludności napływowej, szczególnie z Ukrainy, konkludując, że możemy się spodziewać ich wpływu na dzisiejszy mówiony język polski. To niezwykle interesujące spotkanie zakończyło się dyskusją i licznymi pytaniami od zebranej publiczności.

ziem i w połowie XIV w. Śląsk od Polski odpadł, stał się częścią Korony Czeskiej, następnie trafił w ręce Habsburgów, a od 1741 r. stał się pruski i dopiero w 1945 r. powrócił do Polski. I mimo że na tych terenach zawsze było słycać język polski, to przez lata był on determinowany przez kolonizatorów napływających z Południa i Zachodu. Profesor dodał, że na Śląsku pozostała kryształiczna polszczyzna najbliższa stanowi staropolskiemu i dzisiaj uważa się, że jest ona najbardziej zbliżona do mowy „Rejów i Kochanowskich”.

– Cechą językową charakterystyczną dla Wrocławia, a także całych ziem zachodnich i północnych, które powróciły do Polski po II wojnie

Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Gabinetów Świadków Historii w Muzeum Pana Tadeusza zajmujący się zbiorami Tadeusza Różewicza.

Na wszystkie zadane pytania prof. Jan Mioddek odpowiadał ze znaną powszechnie swadą – konkretnie i rzeczowo, gestykulując i wykorzystując także rodzinną gwarę górnośląską. Językoznawca mówił o tym, że nazwa naszego regionu pochodząca od rzeki Ślęzy lub góry Ślęży, położonych w miejscu, gdzie dawno temu żyli słowiańscy Ślężanie, jest „wilgotna i ocieka wodą”, a my dzisiaj żyjemy w samym centrum historycznym Ślązczyzny. Historia regionu tak się potoczyła, że doszło do największej germanizacji tych

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

„I młodzi pozostaną”

W ramach DKF organizatorzy zapraszają na jeden z najdroższych filmów eksperymentalnych kina dokumentalnego ostatnich lat, który zgłębia mroczną historię I wojny światowej. To obraz stworzony z materiałów ze zbiorów londyńskiego Imperial War Museum, z wykorzystaniem dźwięku z archiwum BBC oraz wywiadów z żołnierzami.

30 października, godz. 18, kino Apollo, ul. A. Krajowej 42, Wałbrzych

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Dziady” cz. II

Klasyka literatury polskiej, motywy ludowe, pogańskie obrzędy i kultura ówczesnego społeczeństwa. Taka będzie najnowsza premiera Sceny Kamienica. Wybitni aktorzy polskich scen teatralnych, wspólnie z tancerzami, mimi i solistami śpiewakami przedstawia autorską wersję II cz. „Dziadów” Mickiewicza.

30 października, godz. 19, Scena Kamienica, ul. Lelewela 15, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

„Zaduszkowe muzyczne wspomnienia”

Organizatorzy zapraszają na koncert poświęcony artystom, którzy odeszli do największej orkiestry świata. Zaprezentują się muzycy scen wałbrzyskich: Paranoja Hotel, Maja Karteczka, DWASIE. Powspominamy artystów takich, jak: Tadeusz Nalepa, Ryszard Riedel, Grzegorz Ciechowski, Marek Grechuta, Aretha Franklin czy Leonard Cohen.

31 października, godz. 20, A Propos, ul. Wieniawskiego 82, Wałbrzych

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Koncert kameralny

Klub Muzyki i Literatury zaprasza na koncert kameralny. Wystąpią Marek Szymański (flet) oraz Michał Michalski (fortepian). W programie: Fryderyk Chopin, Sergiusz Prokofiew, Jan Nowak. Marek Szymański z wyróżnieniem ukończył studia Królewskiego Konserwatorium w Antwerpii, Michał Michalski jest doktorantem AM we Wrocławiu.

5 listopada, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Spotkanie z Joanną Mielewczyk

Organizatorzy zapraszają na spotkanie z Joanną Mielewczyk. Autorka słynnych „Kamienic” opowie o kulisach powstawania książki, historiach związanych z kamienicami i odpowie na pytania. Za przedwojennymi mieszkańcami Joanna Mielewczyk jeździła po całych Niemczech i szukała dawnych wrocławian. Tak powstały „Kamienice 2”.

30 października, godz. 18, MBP – Filia nr 57, ul. Szewska 78, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Wyrzeźbiony Wrocław

To nie jest wydarzenie wyłącznie muzealne, bo część ekspozycji widzimy regularnie, chodząc ulicami Wrocławia, jak rzeźbę szermierza na pl. Uniwersyteckim, fontannę przy pl. Jana Pawła II czy dekorację rzeźbiarską nad wejściem do Piwnicy Świdnickiej. Teraz będziemy świadomi, że oglądamy prace znanych wrocławskich rzeźbiarzy I połowy XX w.

Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław



LIDER ZAWITA DO LEGNICY

PIŁKA NOŻNA \ Kibice Miedzi w ostatnim czasie nie mogą narzekać na brak emocjonujących pojedynków. Już w niedzielę nad Kaczawę zawita lider Fortuna 1 Ligi Radomiak Radom. W Strefie Miedzi oraz na bilety.miedzlegnica.eu trwa przedsprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny wejściówek w przedsprzedaży wynoszą 20 zł (trybuna A i B), 15 zł (trybuna C), 25 zł (sektor rodzinny).

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Lubinianie będą chcieli sprawić niespodziankę w Jastrzębiu-Zdroju | fot. mat. pras./d

Chcą skruszyć Jastrzębski Węgiel

Rozgrywki PlusLigi zaczęły się w weekend, a teraz nabierają rozpędu. Już dzisiaj o godz. 18 siatkarze Cuprum Lubin zmierzą się na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem w meczu 2. kolejki.

Paweł Sasiela

To już 20. sezon w historii zawodowej ligi w naszym kraju. Początek zmagania był wymarzony, bowiem w aż trzech spotkaniach kibice oglądali pięciosetowe boje. Tak było również w hali Regionalnego Centrum Sportowego, gdzie Cuprum podejmowało Aluron Virta CMC Zawiercie. Do pełni szczęścia lubińskiej publiczności zabrakło zwycięstwa gospodarzy, bowiem z wygranej 3:2 cieszył się zespół z województwa śląskiego.

– Muszę przyznać, że tego się spodziewałem i na to po cichu liczyłem. Mielśmy wszystko, co kibice kochają. Trzy mecze kończyły się dopiero po pięciu setach, a choć to oczywiście dopiero początek rozgrywek, momentami oglądaliśmy naprawdę wysoki poziom sportowy, godny Ligi Mistrzów Świata – oceniał start rozgrywek Paweł

Zagumny, prezes zarządu Polskiej Ligi Siatkówki.

Jastrzębski Węgiel na inaugurację pewnie pokonał natomiast BKS Visłę Bydgoszcz. Górnośląski klub zwyciężył na wyjeździe 3:0 (25:22, 25:17, 25:20), a MVP spotkania został francuski przyjmujący Julien Lyneel. To sprawiło, że brązowi medalisci poprzedniego sezonu po pierwszej serii gier usadowili się na pozycji lidera PlusLigi. Pomarańczowcy będą więc zdecydowanym faworytem dzisiejszego starcia. Nie tylko dlatego, że zagrają przed własną publicznością.

Dolnośląscy kibice szczególną uwagę w meczu zwrócą także na jednego z graczy Jastrzębskiego Węgla – pochodzącego z Legnicy reprezentanta Polski Jakuba Popiwcza. Libero w przeszłości reprezentował barwy Ikara Legnica i Spartakusa Jawor, a jako szesnastolatek w 2012 r. zadebiutował w PlusLidze. Z jastrzębskim klubem od lat osiąga sukcesy, a dolnośląscy kibice liczą, że niebawem stanie się również pewnym punktem reprezentacji Polski. Z kolei drugi libero górnośląskiego klubu, doświadczony Paweł Rusek w przeszłości związany był z lubińskim Cuprum. W klubie z Zagłębia Miedziowego występował w przeszłości także Piotr Hain.

W pozostałych meczach 2. kolejki Asseco Resovia Rzeszów podejmie Ślepsk Suwałki, PGE Skra Bełchatów gościć będzie GKS Katowice, Trefl Gdańk zagra z Cerrad Enea Czarnymi Radom, Aluron Virta CMC Zawiercie sprawdzi, w jakiej dyspozycji jest Indykpol AZS Olsztyn, BKS Visła Bydgoszcz zmierzy się z Projektem Warszawa, a Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle spotka się z MKS Będzin.

1 pkt
ma w tabeli
Cuprum

PIŁKA NOŻNA

Śląsk potrzebuje wsparcia

W poniedziałek o godz. 18 piłkarze Śląsk Wrocław podejmą na własnym boisku sensacyjnego lidera PKO Ekstraklasy Wisłę Płock. Trwa przedsprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów na trybuna B i D wynoszą 20 zł (normalny), 15 zł (ulgowy) i 10 zł dla młodzieży w wieku 13–18 lat oraz osób w wieku powyżej 60 lat. Wejściówki na trybunę C kosztują 30/25/10 zł, a na C Premium 40/30/10 zł. Natomiast ceny biletów na trybunę A z darmowym parkingiem wynoszą 60/40/20 zł. Dzieciom do 13. roku życia oraz weteranom wojskowym za okazaniem ważnej legitymacji przysługuje darmowy bilet. Wrocławianie liczą na solidne wsparcie kibiców podczas ważnego dla układu tabeli meczu. W trakcie pojedynku będzie również miała miejsce kolejna edycja akcji „Dzieci na stadionie”. Dla uczestników akcji WKS przygotował liczne atrakcje. Trybunę D podczas spotkania odwiedzą zawodnicy Śląska, a strefy zabaw i ćwiczeń zorganizuje Akademia Piłkarska Śląska. Na najmłodszych czekać będą dmuchańce i zabawy.

Śląsk po trzynastu kolejkach znajduje się na 6. pozycji w tabeli piłkarskiej elity i traci do Wisły 4 pkt.

SIATKÓWKA



Olimpia zgodnie z planem

Sezon 2019/2020 ma być przełomowy dla drugoligowej Olimpii Jawor. W ubiegłym sezonie podopieczne trenera Radosława Pokrywy pechowo odpadły w rywalizacji o awans na zaplecze Ligi Siatkówki Kobiet. Teraz może być inaczej.

Przed startem rozgrywek w drugiej lidze kobiet doszło do tradycyjnych rozsad wśród drużyn. Grupę III m.in. opuściły solidne zespoły, takie jak Asotra MKS MOS Płomień Sosnowiec czy PLKS Pszczyna. W zamian do rywalizacji z dolnośląskimi drużynami powrócił Sokół Radzionków. Olimpia, choć przed sezonem doznała osłabień w wyniku odejścia czołowych siatkarek: Sandry Świętoń i Wiktorii Paluszkiewicz, oraz zakończenia kariery przez Annę Szczutkowską, wydaje się głównym faworytem do wygrania grupy. Do zespołu znad Nysy Szalonej dołączyły atakująca Kinga Piotrowska z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz przyjmująca Aleksandra Krycka z pierwszoligowej Stali Mielec. Do tego zespół zasilili wychowanki jaworskiego klubu. Jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem, bowiem drużyna z miasta św. Marcina pozostaje jedyną niepokonaną w swojej grupie. Ostatnio w derbowym starciu jaworzanki wygrały 3:0 z Polonią Świdnica. Klub rozwija się również organizacyjnie, poszerzając grono sponsorów. Nowe stroje ufundowała firma KORPO, a sprzęt sportowy jaworski OSiR.

(ps)

Środa
30/10/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA DZIAŁANIA STRAŻY MIEJSKIEJ

Akcje „Znicz” i „Hiena”



Zadaniem strażników jest dbanie o bezpieczeństwo w ruchu drogowym, utrzymanie drożności chodników i jezdni, a także pilnowanie, by złodzieje nie okradali grobów i odwiedzających cmentarze

Na warszawskich nekropoliach porządku strzec będzie prawie 700 strażników miejskich | fot. mat. pras./d

Warszawska straż miejska mobilizuje się na nadchodzący 1 listopada. Na cmentarzach i wokół nekropolii strażnicy nie tylko dbają o porządek na drogach dojazdowych i miejscach postojowych, ale także o to, by groby nie były okradane, a odwiedzający nie padli łupem złodziei, których co roku niestety nie brakuje.

Jarosław Molga

Akcje strażników związane z pilnowaniem ładu w pierwsze dni listopada jak co roku mają kryptonimy „Znicz” i „Hiena”. W pierwszym przypadku chodzi o dbanie o bezpieczeństwo w ruchu drogowym, utrzymanie drożności chodników i jezdni. Strażnicy apelują, by w okresie Wszystkich Świętych kierowcy nie jeździli na pamięć. Należy zwracać szczególną uwagę na wprowadzone w tym okresie zmiany w organizacji ruchu, w tym wyłączenia z parkowania. Osoby planujące prowadzenie handlu okolicznościowego w rejonie stołecznych nekropolii muszą uzyskać zgodę na zajęcie terenu i mieć przy sobie stosowną decyzję. Strażnicy sprawdzają m.in. czy w pobli-

żu stołecznych nekropolii nie dochodzi do samowolnego zajmowania terenu przez handlujących. Chodzi nie tylko o egzekwowanie przepisów dotyczących handlu, ale także niedopuszczenie do sytuacji, kiedy nielegalne stoiska będą tamowały ruch pieszych i pojazdów.

W przypadku akcji „Hiena” chodzi o ochronę grobów i odwiedzających przed złodziejami i chuliganami. Strażnicy apelują, by osoby odwiedzające groby najbliższych pamiętały, aby w trakcie prac porządkowych nie pozostawiać wartościowych przedmiotów bez nadzoru oraz zwracać szczególną uwagę na dzieci i osoby starsze. Straż miejska przypomina także o tym, aby zabrać ze sobą tylko niezbędną kwotę i dokumenty, które należy umieścić w wewnętrznych kieszeniach ubrań, oraz przed wyjściem z domu

sprawdzić, gdzie są wyznaczone parkingi w rejonie nekropolii i parkować tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

Działania warszawskich funkcjonariuszy rozpoczęły się już w sobotę 26 października. Kulminacja działań nastąpi 1 listopada, kiedy ruch wokół nekropolii będzie największy. Aby ograniczyć przypadki kradzieży, dewastacji czy zakłócania porządku publicznego na terenie i w pobliżu cmentarzy, w pierwszych dniach listopada patrol straż miejskiej będą obecne na cmentarzach przez całą dobę. Część z nich zostanie wyposażona w noktowizory, by kontrolować sytuację także po zmroku. W sumie porządku pilnować będzie prawie 700 warszawskich strażników miejskich.

Tegoroczne akcje „Znicz” i „Hiena” potrwać do 4 listopada.



STARE POWĄZKI

Inwentaryzacja zakończona

Warszawski ratusz poinformował o zakończeniu inwentaryzacji grobów na Starych Powązkach. Dzięki niej możliwa jest ich lokalizacja na terenie cmentarza. Każdy grób ma zrobione zdjęcie i opis, w tym np. rodzaj materiału, z jakiego został wykonany nagrobek, oraz jego stan. Informacje o nagrobkach i pomnikach są bardzo szczegółowe. Wskazano ich miejsce na terenie cmentarza. Wykonano zdjęcie i opis, spisana została inskrypcja, określony rodzaj materiału, z jakiego został wykonany, ewentualne zagrożenia (np. przez korzenie drzew) oraz stopień zachowania. Informacje przeniesiono do systemu komputerowego i stworzono mapę. Wyszukiwarka umożliwia odnalezienie konkretnego nagrobka i określenie miejsca jego położenia na terenie nekropolii.

Jak podkreśla stołeczny ratusz, od kilkunastu lat przeznaczają on w formie dotacji środki umożliwiające prowadzenie niezbędnych prac konserwatorskich i restauratorskich na terenie Powązek. W latach 2007–2018 na remonty tamtejszych zabudów miasto przeznaczyło ponad 7 mln zł. Przeprowadzono konserwację katakumb, 100 nagrobków, ogrodzenia czy bramy św. Honoraty wiodącej na cmentarz. Cmentarz Powązkowski powstał dzięki Melchiorowi Szymanowskiemu, który w 1750 r. ofiarował 2,4 ha gruntu z przeznaczeniem na cmentarz katolicki. Pierwszym pochowanym na Powązkach był ks. Wincenty Bartłomiej Skrzetuski, którego pogrzeb odbył się w 1791 r. Na cmentarzu pochowano wielu wybitnych Polaków, m.in. Władysława Reymonta, Leopolda Staffa, Marię Dąbrowską, Stanisława Moniuszkę, Henryka Wieniawskiego i Jana Kiepurę.

(oprac. jm)



NAPRAWIAJĄ KOLEKTOR

WARSZAWA Zamontowano już ponad 80 m każdej z nitek stalowych rurociągów w ramach naprawy kolektorów odprowadzających ścieki do oczyszczalni „Czajka” – poinformowało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Wykonawca montuje dwa nowe stalowe rurociągi o długości ok. 100 m każdy. Uruchomienie przesyłania ścieków przewidziano na połowę listopada.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Piękno, które przetrwało stalinizm

Gdyby kamienica przy ul. Żelaznej 43a na warszawskiej Woli padła w 1944 r. ofiarą pożaru, zostałaby zburzona w 1946 r. przez tzw. Biuro Odbudowy Stolicy niezależnie od tego, czy nadawałaby się do remontu, czy nie. Budynek szczęśliwie przetrwał walki Powstania Warszawskiego i przeprowadzoną w czasach stalinowskich akcję zbijania dekoracji z fasad. Od lat pomijany jest jednak w planach remontów.

Janusz Sujecki

Czynszówka przy Żelaznej 43a powstała między 1911 a 1914 r. Od strony południowej nie ma własnej ściany szczytowej: budynek dowią-

zano do sąsiedniej kamienicy nr 43, z którą ma wspólną ścianę. Dom otrzymał skromną, lecz znakomicie skomponowaną dekorację fasady. W kontekście ostańców ulicy Żelaznej należy do grupy nielicznych obiektów, które za-

chowały pierwotny wystrój elewacji. W okresie stalinizmu dekoracje takie uznawano za przeżytek „burżuazyjnej estetyki” i bezwzględnie tępieno. W tym przypadku piękno autentycznej, bliskiej człowiekowi i tchnącej cie-

plem historycznej architektury przetrwało czasy zbrodni dokonywanych na ludziach i barbarzyństwa, które dotknęło Warszawę. Wyznawcy idei urbanistycznego totalizmu nigdy nie zrezygnowali z unicestwienia zabudowy

niosącej w swoich murach pamięć o dziejach stolicy. Kamienicy konsekwentnie nie remontowano, planując docelowo jej rozbiórkę.

W latach 60. XX w. z fasady czynszówki zerwane zostały balkony. Zupełnie



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

PSZCZOŁY NA KABATACH

METRO \ Pięć pszczelich rodzin zamieszkało w pobliżu Stacji Techniczno-Postojowej Kabaty na warszawskim Ursynowie. Każda z nich liczy blisko 10 tys. owadów. Metro Warszawskie zapowiada, że wyprodukowany miód będzie dostępny podczas festynów.

fot. Wikipedia/d



UMOWA NA TRAMWAJ

INWESTYCJE \ Tramwaje Warszawskie podpisały umowę na budowę odcinka trasy do pętli Winnica. Wykonawca będzie miał teraz 10 miesięcy na realizację prac. Inwestycja pochłonie 67 mln zł. Pierwsze tramwaje mają dojechać do Winnicy w 2021 r.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Kamienica przy ul. Żelaznej 43a i fragment wystroju fasady zabytku. Fot. Janusz Sujecki | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

przypadkowo, wyrastająca za parzystą stroną Żelaznej zabudowa, docho-

czynszówki została dzięki temu dodatkowo podkreślona. Kamienica jest zamieszkała. Lokatorzy od wielu lat apelują o remont. Bezszytacznie.

– Administracja o nas zapominała. Schody się zapadają. Można nogi połamować. Pod stopniami są dziury i nikt tego nie naprawia – skarży się mieszkanka oficyny. Dobrze, że chociaż centralne ogrzewanie mamy, bo nie ma grzyba. Nie wiem, ile dziesięcioleci temu ta klatka schodowa była malowana. Wieki całe bez pędzla i farby. Prosimy o remont i nic. Głucha cisza – podsumowuje. Lokatorzy zwracają też uwagę na sypanie się tynki elewacji podwórzowej budynku. Rzecznik Woli Mariusz Gruza poinformował nas, że ostatnie remonty obejmowały odnowienie przejazdu bramnego (2017 r.) i wymianę instalacji c.o. (2018 r.). – Kamienica przy ul. Żelaznej 43a jest własnością m.st. Warszawy. Remont elewacji nie jest obecnie ujęty w planach remontowych – oświadczył Mariusz Gruza. W Warszawie nadal umierają zabytki, a pieniądze wydawane są na realizowanie ideologicznych projektów w rodzaju strefy relaksu.

dzająca do ul. Twardej (bloki przy Żelaznej 40, Pańskiej 65 i 61 po prawej oraz blok przy Żelaznej 34/38 i budynek przy Siennej 72a po lewej) stworzyła rodzaj uliczki zamkniętej fasadą kamienicy przy Żelaznej 43a. Uroda

ŚRODKI NA LIKWIDACJĘ KOPCIUCHÓW

Chętnych brak

Mieszkańcy Warszawy w pierwszym półroczu tego roku wykorzystali ok. 44 tys. zł z programu likwidacji pieców węglowych, tzw. kopciuchów – poinformował radny Dariusz Lasocki. To zaledwie jeden procent środków dostępnych w puli. Chętnych brak, mimo że miasto zapewnia, że można otrzymać nawet 50 tys. zł dofinansowania.

– Dobry program został zaprzepaszczone, bo zamiast działania na rzecz miasta wszystkie siły zostały skierowane na kampanię wyborczą – powiedział Lasocki. Radny PiS zwrócił się z interpelacją do prezydenta Warszawy dotyczącą realizacji programu likwidacji kopciuchów w prywatnych domach i mieszkaniach. W odpowiedzi uzyskał informację, że od stycznia do końca czerwca tego roku miasto wydało zaledwie 44 190 zł, gdy na program przeznaczono w tym roku 3 879 050 zł. Aż w 15 dzielnicach nie złożono choćby jednego wniosku o dotację. Najwięcej chętnych było na Białołęce. W tej dzielnicy dotacje wypłacono łącznie na kwo-

– Dobry program został zaprzepaszczone, bo zamiast działania na rzecz miasta wszystkie siły zostały skierowane na kampanię wyborczą – powiedział Dariusz Lasocki. Radny PiS zwrócił się z interpelacją do prezydenta Warszawy dotyczącą realizacji programu likwidacji kopciuchów w prywatnych domach i mieszkaniach

tę 21 tys. zł. W Wawrze – ponad 13 tys., a na Pradze-Północ – prawie 8 tys. zł.

W ramach programu nazywanego popularnie Zlikwiduj Kopciucha warszawiacy będący właścicielami domów lub mieszkań mogą otrzymać do-

tację do wymiany paleniska na paliwo stałe lub olej opałowy na nowe piece gazowe, przyłączenie nieruchomości do sieci ciepłowniczej, instalację pompy ciepła lub ogrzewania elektrycznego.

Dotowane mogą być nowo montowane urządzenia grzewcze, a także współpracujące z nimi odnawialne źródła energii, tj. kolektory słoneczne, instalacje fotowoltaiczne czy turbiny wiatrowe.

Zgodnie z informacjami miasta mieszkańcy, którzy zdecydują się na likwidację kopciucha, mogą otrzymać dodatkowe środki na wykonanie lub modernizację instalacji centralnego ogrzewania i instalacji ciepłej wody użytkowej – nawet do 50 tys. zł w przypadku budynków wielorodzinnych. Zgodnie z założeniami programu osoby, które złożą wnioski o dotację do końca 2020 r., będą mogły liczyć nawet na 100 proc. zwrotu środków wydatkowanych na inwestycję. Później, w 2021 r., kwota będzie zmniejszona do 90 proc. kosztów, a w roku 2022 – do 70 proc. „To motywacja do jak najszybszej decyzji o likwidacji kopciucha” – czytamy na stronach miasta.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Dziady na Bielanych

„Noc duchów Łąkomczuchów...” – pod taką nazwą startuje jutro rodzinna zabawa, w której do odwiedzenia będzie siedem punktów, w których będą czekali upiorni pomocnicy z zadaniami do wykonania. Uczestnicy zbierają pieczątki, które na koniec mogą wymienić na pamiątkowe nagrody. Jednym z punktów jest Jadłostacja przy ul. Kasprowicza 48.

Czwartek, 31 października, godz. 17, dzielnica Bielany, Warszawa

REGIONALNE



fot. mat. pras./d

Marsz Świąteczny

Jutrzejszy wieczór w Siedlcach upłynie pod hasłem Marszu Świątecznego. Na wydarzenie w szczególności sposób zapraszani są młodzież oraz rodzice z dziećmi. Start w kościele pw. Ducha Św., następnie przemarsz ze światłem, a także relikwiami świętych ulicami miasta, aż na cmentarz Centralny.

Czwartek, 31 października, godz. 19.30, Parafia pw. Ducha Św., ul. Brzeska 37, Siedlce

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„Piękno”

To tytuł wystawy Magdaleny Karłowicz prezentowanej od 25 października w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii Łaźnia. Jak podkreślają organizatorzy wystawy, prezentowane prace opowiadają o dążeniu do doskonałości. Poruszana jest kwestia współczesnego problemu braku akceptacji siebie, swojej cielesności.

Czwartek, 31 października, godz. 8–16, RKST – Łaźnia, ul. Żeromskiego 56, Radom

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras./d

Duchy Warszawy

Warszawa jest znana z wielu pięknych miejsc, ale ma ona również swoje straszne historie. Na spacerze ulicami Warszawy będzie można usłyszeć, kto straszy na warszawskim rynku, gdzie palono czarownice, za co zamykano w kurnie i do czego służył pręgierz. Cena 10 zł. Dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Czwartek, 31 października, godz. 19, start pod Kolumną Zygmunta od strony wschodniej, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Spotkanie z mistrzynią jazzu

Dzisiejszy wieczór w PROMIE kultury upłynie w rytmie jazzu. W ramach cyklu spotkań z mistrzami gatunku bohaterką wydarzenia będzie Wanda Warska. Spotkanie okraszane będzie dużą dawką muzyki na żywo: Gabriela Kurylewicz – wiersze, fortepian, Paweł Pańta – kontrabas, Piotr Latosiński – fortepian.

Czwartek, 31 października, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Połączyć psychologię i kino

W Terapeutycznej Kawiarni odbywa się cykl spotkań pod hasłem „Filmoterapia w poszukiwaniu bliskości”. Jak podkreślają organizatorzy, najpierw odbędzie się projekcja filmu, który ma się stać inspiracją do własnego rozwoju. Po pokazie rozpoczną się warsztaty mające na celu przyjrzenie się samemu sobie.

Czwartek, 31 października, godz. 18, Terapeutyczna Kawiarnia, al. KEN 34A, lok. U3, Warszawa



PORAŻKA W TRZECH SETACH

SIATKÓWKA \ Wisła Warszawa przegrała 0:3 z Grotem Budowlanymi Łódź w meczu kończącym третią kolejkę Ligi Siatkówki Kobiet. Bemowskie Syreny tylko w pierwszej partii były w stanie stawić czoło wyżej notowanym rywalom, przegrywając minimalnie do 23. Pozostałe sety zakończyły się wygranymi łodzianek do 17 i 13. Dla warszawianek to trzecia porażka z rzędu.

II LIGA



Piłkarze Pogoni Siedlce są podejrzani o doping | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Czarne chmury nad Pogonią

Polska Agencja Antydopingowa poinformowała we wtorek o wszczęciu postępowania w zakresie podejrzenia stosowania metody zabronionej w postaci infuzji dożylnych przez siedmiu zawodników drugoligowej drużyny piłkarskiej MKS Pogoń Siedlce. Grozi im czteroletnia dyskwalifikacja.

Krzysztof Oliwa

Według Agencji Antydopingowej sprawa jest rozwojowa, a ze względu na możliwość popełnienia przestępstwa jej akta udostępnione zostały Prokuraturze Krajowej oraz Prokuraturze Okręgowej w Lublinie.

Jak dodano w komunikacie, prokuratura okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie zaistniałego 16 października w Siedlcach narażenia ustalonych piłkarzy Miejskiego Klubu Sportowego Pogoń na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez nieprzestrzeżenie procedur medycznych.

W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie na podstawie nakazów prokuratorskich dokonali przeszukań m.in. w pomieszczeniach siedleckiego klubu, gdzie zabezpieczone zostały przedmioty mogące być dowodami w sprawie, w tym dokumentacja medyczna i środki komunikacji.

Jednocześnie Polska Agencja Antydopingowa we współdziałaniu z funkcjonariuszami policji dokonała pobrania materiałów do badań kontrolnych.

POLADA wyjaśniła, że zgodnie z obowiązującą listą substancji i metod zabronionych niedozwolone są infuzje dożylnie i (lub) iniekcje o objętości większej niż 100 ml

w okresie 12 godzin, z wyłączeniem tych przyjętych w uzasadnionych przypadkach w trakcie hospitalizacji, zabiegów chirurgicznych lub badań klinicznych. W przeszłości stosowanie tego rodzaju dopingu stwierdzono m.in. u Samira Nasri (skazany na 18 mies. dyskwalifikacji) oraz Ryana Lochte'a (skazany na 14 mies. dyskwalifikacji).

W poniedziałek rzecznik dyscyplinarny PZPN poinformował, że wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie Pogoni Siedlce i odpowiedzialności dotyczącej zawodników tego klubu podejrzanych o stosowanie zabronionych metod suplementacji.

W związku z działaniami prewencyjnymi dotyczącymi przeciwdziałania dopingowi w piłce nożnej rzecznik zwrócił uwagę, że wszelka suplementacja powinna być prowadzona pod ścisłą kontrolą lekarza klubowego, posiadającego stosowną licencję PZPN oraz specjalistyczną wiedzę odnośnie substancji i metod zabronionych sportowcom.

Zespół Pogoni Siedlce po serii pięciu porażek zajmuje 15. miejsce w tabeli drugiej ligi. Dziś o godz. 18.30 ma zagrać u siebie w 1/16 finału Pucharu Polski z mistrzem kraju Piastem Gliwice.

ZACHOWAĆ CZUJNOŚĆ

Totolotek Puchar Polski

Dziś o godz. 20.30 Legia w 1/16 finału Totolotek Pucharu Polski zmierzy się z Widzewem w Łodzi. Wicemistrzowie Polski jadą do drugoligowca opromienieni siedmiobramkowym triumfem nad Wisłą Kraków. Ale w Łodzi odpuszczania nie będzie. Trener Aleksandar Vuković zapowiedział co najmniej jedną zmianę w składzie.



Do bramki wskoczy Radosław Cierzniański, który zmieni Radosława Majeckiego. – Dla większości graczy wtorek będzie dniem, w którym będą mieli drugi trening po Wiśle. Zobaczymy, jak będą się czuli zawodnicy. Jest kilka pozycji, na których zmiany nie będą objawem stawiania na drugi garnitur. Możliwe, że będzie sporo zmian w kontekście rywalizacji z Wisłą, ale... nie jest to stuprocentowo pewne – powiedział szkoleniowiec wicemistrzów Polski.

Dla Widzewa mecz z Legią to największe wydarzenie od lat. Od 2015 r. klub od czwartej ligi odbudowuje swoją pozycję na piłkarskiej mapie Polski. Mecz ze stołecznym klubem będzie okazją do przypomnienia sobie atmosfery, gdy na stadionie przy alei Piłsudskiego rywalizowali najlepsi. W latach 80. i 90. minionego stulecia oba kluby zażarcie walczyły o mistrzostwo Polski.

Najbardziej w pamięci kibiców zapadły mecze z 1996 i 1997 r., kiedy Widzew wygrał na Łazienkowskiej – odpowiednio – 2:1 i 3:2. W maju 1996 r. łodzianie, dopingowani na Łazienkowskiej przez tłum swoich kibiców (przyjechali do Warszawy dwoma wypełnionymi pociągami), wygrali 2:1, chociaż przegrywali 0:1. Zwycięstwo przybliżyło ich do tytułu, który zdobyli dwa tygodnie później.

W czerwcu 1997 r. rozegrano w stolicy klasyk, który przeszedł do historii polskiego futbolu. Do 90. minuty gospodarze prowadzili 2:0, ale ostatecznie przegrali 2:3. Widzewiacy świętowali wówczas drugi z rzędu tytuł mistrza Polski.

W kwietniu 1999 r. łodzianie prowadzili u siebie z Legią już 2:0, ale goście doprowadzili do wyrównania. Ostatni cios zadali jednak widzewiacy. W 75. minucie zwycięstwo 3:2 zapewnił im Radosław Michalski, który – podobnie jak Szczepny – przeszedł do Widzewa z Legii (latem 1996). Rok później Widzew znów wygrał u siebie 3:2, a tym razem zwycięską bramkę zdobył w 90. minucie Dariusz Gęsior. To była ostatnia wygrana łodzian w klasyku. Od tego czasu czterokrotnie padł remis i 14 razy wygrała Legia. W sezonie 2001/2002 oba zespoły na skutek m.in. regulaminu (podział ekstraklasy na dwie grupy) nie zmierzyły się ze sobą.

(zwr)